

Wręczenie odznaczeń zasłużonym działaczom ruchu robotniczego

Wznowił I sekretarz KW partii w Białymstoku — Władysław Juszkiewicz i członek Sekretariatu KW, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli

szłego wieku nadal aktywnie uczestniczy w pracy partyjnej, pełniąc funkcję I sekretarza POP. Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski otrzymało 47 osób.



NA ZDJĘCIU: I sekretarz KW PZPR w Białymstoku, tow. WŁADYSŁAW JUSZKIEWICZ dekoruje wysokimi odznaczeniami państwowymi zasłużonych działaczy ruchu robotniczego. Pierwszy z lewej tow. JAN AMBROZJ, odznaczony Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą.

Wznowił I sekretarz KW partii w Białymstoku — Władysław Juszkiewicz i członek Sekretariatu KW, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli

Weteranów ruchu rewolucyjnego powitał tow. Mikołaj Kirylik. Podkreślił on znaczenie Rewolucji Październikowej i gronem zasłużonych działaczy ruchu robotniczego z woj. białostockiego.

W uznaniu ich zasług Rada Państwa PRL, na wniosek Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białymstoku nadała wysokie odznaczenia państwowe uczestnikom Rewolucji Październikowej i działaczom ruchu robotniczego. Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski został odznaczony uczestnik Rewolucji Październikowej, dawny działacz PPR — Jan Ambrożej ze wsi Pienki (gm. Michałowo). Mimo pode-

Mniejsza stopa przyrostu ludności świata

WASZYNGTON (PAP) — Dwóch amerykańskich ekspertów biorących udział w dorocznym Kongresie amerykańskiego stowarzyszenia ds. postępu nauki oświadczyło wczoraj, że stopa przyrostu ludności świata zmalała, co daje podstawę do stawiania optymistycznych prognoz demograficznych dla naszego globu do końca obecnego stulecia. O ile na początku lat siedemdziesiątych stopa przyrostu wynosiła 1,9, to obecnie wskaznik ten zmniejszył się do 1,7. Czynnikiem to niepodzielnie jest zmniejszenie się przyrostu naturalnego w biednych krajach.



Pogotowie Lotnicze szczególnie ważną rolę odgrywa w zimie, kiedy nie wszędzie można dojechać samochodem. Każdego dnia śmigłowce i samoloty z czerwonym krzyżem dowożą pacjentów do szpitali i nadległości zakatków. NA ZDJĘCIU: dr Ryszard Sankowski z Pogotowia Lotniczego w Olsztynie i kierownik Józef Sprzak prowadzą chorego do karetki pogotowia.

Konferencja PZPR w Marynarce Wojennej z udziałem Edwarda Gierka

Wojewódzkie konferencje we Wrocławiu Ciechanowie i Kielcach

GDĄSK (PAP) — 15 bm. z udziałem I sekretarza KC PZPR EDWARDA GIERKA obradowała w Gdyni Sprawozdawczo-Wyborcza Konferencja Partyjna Marynarki Wojennej. Konferencje PZPR w okręgach wojskowych i rodzajach sił zbrojnych stanowią część składową trwającej kampanii sprawozdawczo-wyborczej w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W obradach uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, minister ON gen. armii Wojciech Jaruzelski. Obecni byli reprezentanci centralnego aktywu partyjnego.

Podstawę do dyskusji stanowił referat zastępcy dowódcy Marynarki Wojennej o sprawach politycznych kontradmirała Ludwika Dutkowskiego.

Rzetelna analiza źródeł sukcesów oraz poszukiwanie metod dalszego doskonalenia działalności na wszystkich odłamek pracy partyjnej w Marynarce Wojennej — stanowiły główny temat dyskusji. Jak stwierdziło wielu mówców, właściwe posługiwanie się najnowocześniejszą

techniką wojenno-morską wymaga nie tylko odpowiedniego wykształcenia specjalistycznego, lecz także wysokich kwalifikacji moralno-politycznych. Konieczne jest jeszcze ściślejsze zespolenie pracy partyjnej z procesem szkoleniowo-wychowawczym.

WYSTĄPIENIE EDWARDA GIERKA

Głos zabiera I sekretarz KC PZPR Edward Gierka.

Wysoko oceniając dorobek organizacji partyjnych i młodzieżowych oraz aparatu pa-

ciąg dalszy na str. 2

Problemy realizacji programu budownictwa mieszkaniowego

Narada w Komitecie Centralnym PZPR

WARSZAWA (PAP) — Rozwój budownictwa mieszkaniowego jest jednym z kluczowych celów polityki społeczno-gospodarczej partii. Stąd też do pełnej realizacji programu w tej dziedzinie przywiązuje się tak wielką wagę. Podkreślono te sprawy 15 bm. na naradzie, która odbyła się w Komitecie Centralnym PZPR i zgromadziła sekretarzy ekonomicznych komitetów wojewódzkich partii, wicewojewodów oraz przedstawicieli kierownictwa zainteresowanych resortów.

Podsumowując dotychczasowe doświadczenia skoncentrowano się w dyskusji nad kierunkami i formami działania zapewniającymi wykonanie planu budownictwa bież. roku — który jest rokiem o decydującym znaczeniu dla podwyższenia realizacji całości zadań obecnego 5-lecia.

W toku obrad, którym przewodniczył członek Sekretariatu, kierownik Wydziału Przemysłu Ciężkiego, Transportu i Budownictwa KC PZPR — Zbigniew Zieliński wskazywano, że do tegorocznych prac budownictwo przystąpiło w niełatwych warunkach. W ub. bowiem roku zadania w budownictwie mieszkaniowym wykonało lub przekroczyło 36 województw, natomiast w 13 nie udało się osiągnąć 100 proc. planu. Miniony rok upłynął jednak — zgodnie z koncepcjami V i VIII Plenum KC — pod znakiem porządkowania frontu inwestycyjnego o raz wysiłków podejmowanych na rzecz zwiększenia zakresu budownictwa mieszkaniowego. Była to — jak oświadczył w referacie wicepremier

Kazimierz Secowski — tendencja zgodna z ogólnym kierunkiem manewru gospodarczego, zmierzającego do urzeczywistnienia podstawowych celów społecznych na kręśloną na 5-lecie 1976—80. Podejmowane w tej dziedzinie przedsięwzięcia dają korzystne wyniki, co stwarza grunt do większych postępów w br. i dalszych latach.

ciąg dalszy na str. 2

W trzech województwach Jak przebiega skup mleka?

Zima nikogo nie rozpieszcza. Szczególnie trudne chwile w pierwszej połowie lutego przeżywała spółdzielczość mleczarska. Jak poradono sobie z nietypowymi warunkami atmosferycznymi i jakie zanotowano efekty w skupie mleka — z tymi pytaniami zwróciliśmy się do wiceprezesa trzech wojewódzkich spółdzielni mleczarskich.

Antoni CILAK — Suwałki: — W pierwszej dekadzie lutego przeciętnie z 40 punktów nie zdołaliśmy odebrać mleka.

ciąg dalszy na str. 2

Wiadomości dnia

Spotkanie
Brezniów — Działu

• MOSKWA — Leonid Breżniew przyjął w środę na Kremlu członka Sekretariatu Generalnego Państwowego Kongresu Ludowego Libijskiej Dżamahirii, Abd As-Salamu Dżaludę, który przebywał w Związku Radzieckim z wizytą oficjalną. Wyrażono poglądy na problemy dalszego rozwoju i umocnienia dwustronnych stosun-

ków między ZSRR i Libią. Omówiono też niektóre zagadnienia międzynarodowe, posługując się szczególną uwagą sytuacją na Bliskim Wschodzie.

Oświadczenie
K. Karamanlisa

• ATENY — Premier Grecji, Konstantinos Karamanlis, oświadczył w środę, że rozwiązanie problemu Cypru powinno nastąpić jedynie w wyniku dialogu między obywatelami cypryjскими, pod auspicjami sekretarza generalnego ONZ. Oświadczenie to Karamanlis złożył po spotkaniu w Atenach z prezydentem Cypru, Spirosem Kiprianu.

Wybory prezydenckie
w Finlandii

• HELSINKI — Wczoraj w Finlandii odbyła się druga tura

ŁOMŻA: W sobotę odbędzie się Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR

Z uwagą i zainteresowaniem społeczeństwo całego kraju śledzi obrady wojewódzkich konferencji sprawozdawczo-wyborczych PZPR. Oceniają one dwuletni dorobek partii, kierującej rozwojem całego kraju i poszczególnych regionów. W oparciu o rzetelną, wnikliwą ocenę dotychczasowego dorobku, wojewódzkie instancje partyjne uchwalają programy działania na najbliższe lata, zabezpieczające realizację uchwał VII Zjazdu i II Krajowej Konferencji Partyjnej.

W najbliższą sobotę, 18 lutego, obradować będzie Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR w Łomży. W związku z tym publikujemy dzisiaj rozmowę z I sekretarzem KW PZPR w Łomży, który przed dwoma dniami, jak informowaliśmy, został powołany na stanowisko wiceministra Rolnictwa — tow. Stefanem Zawodzińskim oraz zestaw materiałów dziennikarskich, ukazujących dorobek i zamierzenia łomżyńskiej wojewódzkiej organizacji partyjnej.

W nurcie życia

Rozmowa z tow. Stefanem ZAWODZIŃSKIM — I sekretarzem KW PZPR w Łomży

„GAZETA WSPÓŁCZESNA”. — Towarzyszu Sekretarzu, każdy region ma lub powinien posiadać własne koncepcje rozwoju. Dotyczy to z pewnością również woj. łomżyńskiego, które wykazuje duże aspiracje i prezentuje ciekawe rozwiązania.

Stefan Zawodziński: — Pewnie zbyt często doszukujemy się specyfiki i oryginalności. Rozpatrujemy wówczas każde województwo, jako pewną zamkniętą całość, samodzielną organizację, region mający własne plany, potrzeby i interesy. Stąd już tylko krok do partykularnego spojrzenia na sprawę. Tymczasem jest jeden kraj i są nasze wspólne sprawy, które nie zawsze muszą idealnie harmonizować z chęćmi i życzeniami każdego regionu i każdego obywatela.

„GAZETA”. — A jednak często mówi się o specyfice woj. łomżyńskiego, o wielość oryginalnych propozycji i planach, które, oczywiście, mogą być później uproszczane w całym kraju.

S. Zawodziński: — Bo faktycznie są pewne cechy, które nie tylko odróżniają nas od innych województw, ale narzucają określone koncepcje. Mamy słabo rozwinięty przemysł, właściwie dopiero zaczęliśmy tworzyć infrastrukturę, jest to region wybitnie rolniczy, tylko 28 proc. ludność mieszka w miastach. Gospodarka rolna jest też inna, bo przecież 96 proc. ziemi znajduje się w sektorze indywidualnym, przeważają gospodarstwa o dość dużej powierzchni, bo 40 proc. posiada więcej niż 10 hektarów, podczas gdy w całym kraju takich gospodarstw rolnych jest mniej niż 14 proc.

Mówię o tym nie tylko dlatego, by pokazać specyfikę i skalę potrzeb, ale głównie po to, by uzasadnić nasze propozycje — wszystko to, co nazywamy programowaniem.

„GAZETA”. — Z tego wynika, że na pierwszym planie znajduje się rolnictwo i cała gospodarka żywnościowa, oczywiście wysokoekologiczna i zapewniająca stopniowo mieszkańcom wsł standard życiowy nie gorszy niż w mieście.

S. Zawodziński: — Tak jest, każda inna koncepcja ignorowałaby naturalne warunki i nasze największe szanse. Gdy tworzyliśmy województwo toczyły się żarliwe dyskusje

ciąg dalszy na str. 3



na temat uprzemysłowienia. Niektórzy widzieli oczyma wyobraźni lasy kominów i chcieli, byśmy w niedługim czasie dorównali najbardziej zurbanizowanym i uprzemysłowionym regionom kraju. Oczywiście, byłoby wielkim błędem stawiać tylko i wyłącznie na rolnictwo, ale na wszystko trzeba patrzeć trzeźwo, po obywatelsku.

Woj. łomżyński pragnie rozwijać przemysł, głównie przetwórstwo rolno-spożywcze. Nie wynika to absolutnie z megalomanii. Widzimy ten problem jako jeden z ważnych elementów manewru gospodarczego oraz jako ekonomiczną i społeczną konieczność przy tworzeniu nowoczesnej gospodarki. Przemysł jest przecież silnym czynnikiem miastotwórczym, a — co dla nas jest jeszcze ważniejsze — stymuluje w dużym zakresie rozwój rolnictwa. Wszelkie rozważania w rodzaju „przemysł wysysa ze wsi siłę roboczą i tym samym rujnuje gospodarkę rolną” trzeba wreszcie sprostać i powiedzieć wyraźnie: „właśnie rozwój prze-

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTWA białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIŚ — zachmurzenie duże, zanikające opady śniegu. Temperatura maksymalna od minus 4 do minus 7 st., minimalna minus 10 do minus 12 st. C. Wiatry umiarkowane, dość silne północno-zachodnie i północne — będą powodować słabe zamiecie śnieżne.

JUTRO — zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami; opady śniegu. Temperatura bez zmian. IMIENNY: Danuta i Jolanta. (b)

Demonstracja w Rzymie

• RZYM — We wtorek w stołecznym Rzymie odbyła się demonstracja pod hasłem „Zadamy pracę. Precz z faszystami i przemocą”. Wzięło w niej udział przeszło 5 tys. studentów i uczniów starszych klas szkół średnich. Demonstracja została zorganizowana z inicjatywą demokratycznych związków studenckich i organizacji młodych bezrobotnych.

Plenum KC FPK

• PARYŻ — W środę rozpoczęło się posiedzenie plenarne KC

Wstrząsy we Friuli

• RZYM — Obserwatorium geofizyczne w Triście podało, że od czasu tragicznego trzęsienia, ziem. które 6 maja 1976 r. nawiedziło rejon Friuli w północnych Włoszech, powodując tysiące ofiar śmiertelnych, zarejestrowano 748 wstrząsów sejsmicznych. Były to wstrząsy o sile co najmniej 4 st. w 12-stopniowej skali Mercalliego, bądź 2,8 st. w 9-stopniowej skali Richtera.

c.d. ze str. 1

mysłu bogaci kraj i sprzyja nowoczesności w rolnictwie.

„GAZETA”: — Z tego fragmentu wypowiedzi można wnioskować, że głównym osiągnięciem województwa w ostatnich dwóch latach jest organizacja gospodarki żywnościowej, zmierzająca do zwiększenia jej efektywności.

S. Zawodziński: — Mówiąc o naszych osiągnięciach w minioniej kadencji, przyjąłbym nieco inne kryteria. Jesteśmy przyzwyczajeni do liczenia wszystkiego za pomocą złotych. Tymczasem w życiu są sprawy niezwykle ważne, których w żadnym wypadku nie da się przeliczać na pieniądze. Osobiście uważam, że największym naszym osiągnięciem jest integracja społeczeństwa, które znalazło się w obrębie nowego województwa z trzech rejonów. Dziś chyba wszyscy czują się łomżyńskimi i pracują dla dobra tej ziemi.

W drugiej kolejności wymieniam postępy w organizacji produkcji rolniczej. Właśnie u nas została opracowana modelowa koncepcja gospodarstwa specjalistycznego i jest ona sprawdzana w praktyce.

Na trzecim miejscu stawiam przemysł, który dał nam produkcję przeszło dwa razy większą, porównując rok 1977 z 1975. Dalej — wybudowaliśmy w ciągu dwóch lat o 40 proc. mieszkań więcej; w takiej samej skali zwiększyła się sieć wodociągowa. Nakłady inwestycyjne wynosiły w roku 1975 niespełna 2 mld złotych, a w minionych 2 latach sięgały łącznie 6 mld. Rejestr osiągnięć jest oczywiście długi...

„GAZETA”: — Podczas różnych spotkań i dyskusji stykamy się z opinią, że — mimo dużego postępu — zaspokojono w tych latach tylko część leżących potrzeb. Innymi słowy — u niektórych ludzi i w niektórych miejscowościach istnieje coś w rodzaju niedosytu.

S. Zawodziński: — Ludzie ci mają swoje racje. Gdybyśmy w ogóle porównali dokonania z bardzo pilnymi potrzebami, to można mówić o pewnym niedosyć. Ale nie tylko o to chodzi. Wielu ludzi wiązało nieograniczone nadzieje z faktem, że powstaje nowe województwo. Byli i tacy, którzy spodziewali się, że dzięki temu w ciągu dwóch, trzech lat nastąpi zupełna metamorfoza, że wszystko zostanie zmienione, że osiągniemy od razu wysoki standard we wszystkich dziedzinach.

I druga uwaga: wysoka dynamika rolnictwa i przemysłu spowodowała, że w województwie rosły szybciej niż średnio w kraju dochody ludności. Tempo inwestowania np. w handel, mieszkanie, obiekty socjalne i służby zdrowia nie nadążało za tymi dochodami, co musiało pogłębić obraz niedomagań i braków. Jak już powiedziałem, wybudowaliśmy w ostatnich 2 latach o 40 proc. mieszkań więcej, ale przecież zapotrzebowanie jest tak duże, że człowiek oczekujący w długiej kolejce na własne lokum nie odczuwa osobistej tego postępu. Między zbiorowym a indywidualnym spożyciem na sprawę bywają znaczne rozbieżności. Ta świadomość skłania nas do cierpliwego tłumaczenia, że nie wszystkie potrzeby mogą być zaspokojone w takim tempie, jaki marzy się mieszkańcom miast i wsi.

„GAZETA”: — Mówimy o subiektywnych odczuciach i potrzebie obiektywnych ocen. Myślę jednak, że ludzi najbardziej denerwuje zawsze fakt, iż przy tak dużych potrzebach nie wszędzie wykorzystuje się w pełni tych środków, które są do dyspozycji.

S. Zawodziński: — Bardzo wielu ludzi rozumie w ten sposób: władze powinny wykazywać operatywność w zdobywaniu pieniędzy, umieć uzasadnić potrzeby, targować się, gdzie się tylko da, wywierać stałą presję na resorty i jednostki. I co dalej? Mówi się: „aby tylko zdobyć pieniądze, później zobaczymy”. A czy województwo byłoby w stanie wykorzystać już teraz ponad 50 proc. więcej środków inwestycyjnych? Na pewno nie. Rzecz więc nie tylko w pieniądzu, ale w potencjale wykonawczym, w ludziach, w sprzecie, w materiałach oraz — w dużym stopniu — w organizacji i efektywności pracy. Nie sztuką domagać się większej pomocy od władz centralnych, a sztuką jest wykorzystanie w pełni niemalych przecież środków i własnych możliwości z pożytkiem dla województwa i państwa. Lokalny patriotyzm — tak: zdrowy, inspirujący, wywołujący siły i pomysły. Nad tym wszystkim powinien jednak górować patriotyzm obywatelski, który pomaga rozumieć sprawy i cenić wspólne wysiłki.

„GAZETA”: — W uchwale I Wojewódzkiej Konferencji Wyborczej PZPR w Łomży duży nacisk położono na harmonijnemu rozwojowi wszystkich miast i wsi.

S. Zawodziński: — Na konferencji tej świadomie założyliśmy, że przez pierwsze dwa lata pewnie preferencje uzyska Łomża. Przyjęto to powszechnie ze zrozumieniem, gdyż stolica województwa musiała rozwiązać jak najwcześniej swe podstawowe problemy. Ponadto w ciągu 2 lat przybyło tu ponad 4 tys. mieszkańców. Trzeba było szybko stworzyć warunki do pracy sztabom fachowym.

Oczywiście, były wówczas obawy, że miasta powiatowe zostaną zdegradowane do roli gmin i podrzędnych ośrodków. Zależało nam, by zostawić w nich ludzi zdolnych i aktywnych, ale szło to jak po przysłowiowej grzędzie. Każdy chciał być w „województwie”. Dziś nikt już nie powie w Grajewie, Zambrowie, Wysokiem Mazowieckim czy w Kolnie, że są to miasta upośledzone i spełniają rolę podrzędna. Ludzie widzą, że w ich miejscowościach można dużo zrobić, osiągając z tego satysfakcję, są samodzielni.

„GAZETA”: — W wielu gminach nie stworzono jednak w tym okresie wszystkich warunków do ich pełnego rozwoju społeczno-gospodarczego. Największą bolączką jest stosunkowo słaba obsada kadrowa, bo dobrzy fachowcy wolą wybrać większe ośrodki.

S. Zawodziński: — Nie rozpatrywałbym tego na płaszczyźnie „wolać czy nie wolać”, bo sprawa ma głębsze uzasadnienie. Po prostu, nie udało się nam rozwinąć w gminach budownictwa mieszkaniowego, mimo że były i są takie plany. Głównie z tego powodu w podstawowych jednostkach administracyjnych nie można prowadzić właściwej polityki kadrowej. Jeśli nie zdołamy się na to, by więcej budować mieszkań, to gmin nie zasila wysoko kwalifikowane kadry, a bez fachowców nie będą one rozwijać się tak, jak to sobie zakładamy.

Województwie, jak łomżyńskie. Można to czynić naprawdę w sporadycznych przypadkach, gdy nie ma innych rozwiązań. Kółka mają przecież określone zadania, powinny rozwijać usługi, pracować na rzecz rolników, pomagać im w niełatwej pracy. A jak z tego społeczna korzyść, jeśli SKR-y zajmują się gospodarowaniem na PFZ, a zaniebłądzą podstawowe powinności i w dalszym ciągu stosunkowo słabo wykorzystują swój potencjał techniczny? W woj. łomżyńskim — mimo starania się wsi — stać rolników na racjonalne zagospodarowanie tej ziemi, głównie przez gospodarstwa specjalistyczne.

„GAZETA”: — Ziemia łomżyńska była zawsze terenem prężnej działalności kulturalnej i oświatowo-naukowej. Najbardziej interesują nas dokonania ostatnich lat.

S. Zawodziński: — Owszem, istnieją bogate tradycje i trzeba zawsze korzystać z tego co najlepsze. Łomża jako mały ośrodek, ma ambicję stosować nowatorskie rozwiązania w dziedzinie kultury. Nie mamy instytucji profesjonalnych i w naszej sytuacji nie musimy — przynajmniej w najbliższym okresie — starać się o utworzenie teatru czy filharmonii. Za to chcemy pobudzić i stymulować ruch amatorski, tworzyć aktywne społeczne kolektywy, usprawniać działalność ośrodków kultury, by tetliki życiem i oddziaływały szeroko na społeczeństwo.

W nurcie życia

„GAZETA”: — Wróćmy do spraw związanych z rolnictwem, jako podstawowym działem gospodarki województwa. Powołaliśmy się na to, że w regionie tym są wyjątkowo korzystne warunki do wdrażania nowoczesnych form organizacji produkcji w gospodarstwach indywidualnych.

S. Zawodziński: — Jest w tym dużo prawdy, chociaż nie zapominajmy, że pod względem wartości przestrzeni produkcyjnej województwo nasze znajduje się na 46 miejscu w kraju. Ponadto nad wieloma rozważaniami ciąży nadal mity. Mówi się więc o dużych nadwyżkach siły roboczej, o niskim przeciętnym wieku gospodarzy, o braku jakiegokolwiek trudności z PFZ i w ogóle niemal o idealnej pod każdym względem sytuacji. Dużym zaskoczeniem może być fakt, że u nas na 100 osób w wieku produkcyjnym jest 105 osób w wieku nieprodukcyjnym, podczas gdy te same wskaźniki w kraju wynoszą jak 100 do 87. Mamy najwięcej ludzi starych i dlatego PFZ (obecnie praktycznie nie występuje), będzie zwiększał się już w niedługim czasie szybciej niż gdzie indziej. Jednocześnie wyposażenie techniczne jest stosunkowo słabe, bo na ciągnik przypada 52 hektary (w kraju 30,3). Zaspokojenie potrzeb melioracyjnych jest około dwukrotnie mniejsze.

„GAZETA”: — W woj. łomżyńskim są możliwości dokonywania szybkich zmian w organizacji produkcji i zwiększania towarowości rolnictwa. Sprzyja temu specjalizacja, ale ciągle słyszymy narzekania na brak środków i niedostateczną opiekę nad tymi warsztatami rolnymi.

S. Zawodziński: — Niektórzy stawiają sprawę radykalnie: jaki sens ma przyspieszanie specjalizacji, skoro nie stać nas na zapewnienie tym gospodarstwom niezbędnych ilości maszyn i innych środków. Otóż jest to rozumowanie uproszczone. Prawda jest taka: stać nas w województwie już teraz na zaspokojenie potrzeb gospodarstw w warunkach, w jakich jest prowadzone. W tym celu potrzebujemy polityki selektywnej, a nie według zasady „wszystkemu po trochu”. Nowoczesne środki są przede wszystkim dla tych, którzy gospodarują efektywnie oraz dla tych, którzy mają wszelkie szanse wprowadzania specjalizacji i zwiększania towarowości. Preferencje takie są konieczne i zasady rozdania środków muszą być przestrzegane z całą konsekwencją. Jeśli ktoś postarał się o kartę, bierze środki, korzysta z przywilejów, a nie czyni postępów — trzeba cofnąć mu uprawnienia. Tak się stało z pewnością — co prawda nieliczną — ilością pseudospecialistycznych gospodarstw w woj. łomżyńskim, stworzonych przez niefrasobliwych i mało odpowiedzialnych działaczy, oczarowanych statystyką i źle rozumiejących sens współzawodnictwa.

„GAZETA”: — Towarzysze Sekretarz powiedział, że szybko będzie powiększał się areal PFZ. A przecież mało jest tu gospodarstw współzawodniczących, które mogłyby przejmować te ziemie. Czy w pierwszej kolejności mają spełniać tę rolę kółka rolnicze?

S. Zawodziński: — Nie, osobiście jestem przeciwny masowemu przekazywaniu PFZ we władanie KR, zwłaszcza w takim wo-

W ostatnich 2 latach nawiązaliśmy szerokie kontakty ze środowiskami twórczymi i instytucjami artystycznymi w kraju, co wzbogaca nasze programy. W placówkach kulturalno-oświatowych województwa podniósł się standard i uaktywniła ich działalność. Sukcesem jest zdołanie w 1976 r. I miejsca w kraju pod względem czytelnictwa.

Kontynuowane będą obchody święta kultury staropolskiej, ale chyba warto wzbogacać je o nowe treści i formy np. spektakle teatralne czy też imprezy poetyckie. Ustalamy nagrodę krajową za utwory o wysokich walorach artystycznych i ideowo-wychowawczych, związane tematycznie z kulturą staropolską.

Dużo przedsięwzięć będzie łatwiej zrealizować, gdy powstanie wielofunkcyjny ośrodek kultury w Łomży. Ośrodek ten będzie spełniał ważne zadania nie tylko w mieście wojewódzkim, ale także w kierowaniu pracą placówek kulturalnych w terenie, bo przecież i tam potrzeby rosną. Od rolnika zwykłe żądamy kwintali, a na razie niewiele mu oferujemy w zakresie zaspokajania jego potrzeb duchowych.

„GAZETA”: — Ostatnio toczy się dyskusja na temat przesadnych aspiracji mniejszych ośrodków, które usilnie zabiegają o punkty konsultacyjne wyższych uczelni, a nawet otwieranie filii. Dotyczy to i Łomży.

S. Zawodziński: — Zbyt często mamy wyszczerzone tendencje do popadania w skrajności i nieliczenia się z możliwościami. Jednakże pewne potrzeby istnieją obiektywnie. Bez dostatecznej ilości wysoko kwalifikowanych kadr nie może być mowy o szybkim i wszechstronnym rozwoju woj. łomżyńskiego. Tworzymy więc w Szeptowie punkt konsultacyjny SGGW-AR (studia dla pracujących). Nawiązaliśmy bliższe kontakty z SGPIŚ. Od dwóch lat wielu pracowników administracji studiuje zaocznie w otwartym u nas punkcie konsultacyjnym UW.

Pewnego rodzaju fenomenem w tego typu miastach jest — stworzona przez Towarzystwo Naukowe im. Wągów — możliwość robienia prac doktorskich w Łomży.

„GAZETA”: — Wszystkie to sukcesy, o których mówimy, województwo osiągnęło pod kierownictwem partii. Jakże zmiany dokonywały się w samej organizacji partyjnej?

S. Zawodziński: — Chodzi tu o zmiany ilościowe i jakościowe. W czerwcu 1975 r. organizacja partyjna liczyła 16,7 tys. członków, a obecnie do partii należy 21,5 tys. osób (destatuśm jednym z województw, gdzie partia rozwijała się najbardziej dynamicznie). Rolnicy i chłopci stanowili blisko 55 proc. składu, a teraz stanowią niemal 60 proc. Równolegle wzrastała ofensywność działania, wprowadzano nowe metody, rozwinięto oddziaływanie na środowisko, polepszył się społeczny klimat, umocniła odpowiedzialność za rozwój społeczno-gospodarczy danych miejscowości i całego województwa. Mamy liczny, ofiarny aktyw i możemy postawić się dzisiaj bogatym zestawem form partyjnego działania, chociaż nie udało się nam wyeliminować do końca pewnych tendencji do fasadowości, a także przejawów formalizmu. A przecież te przywary zabijają autentyczność, który jest tak bardzo potrzebny w naszej działalności.

Rozmawiał
MARIAN SUCHOŻEBRSKI

„GAZETA”: — Co wobec tego należałoby uczynić w pierwszej kolejności, by podnieść na wyższy poziom jakość pracy partyjnej?

S. Zawodziński: — W moim przekonaniu należy w wielu POP odformalizować pracę. Sporo organizacji nie powiększyło swych szeregów. Dlaczego? Trzeba szukać na to odpowiedzi, a jednocześnie stawiać sprawę jasno: nie chodzi nam wcale o „plany naboru” i robienie statystyki. To nikomu niepotrzebne i niczemu nie służy. Trzeba nam codziennie rozmawiać z ludźmi, poznawać ich głębiej, zwracać uwagę na postawy, uczciwość, społeczne predyspozycje. Tylko najlepszy, zaangażowany i szanowany powszechnie ludzie mogą być w szeregach PZPR.

Mamy uwagi o niektórych zebrań partyjnych. Na ich forum powinny być rozpatrywane najtrudniejsze sprawy. Liczymy na atmosferę szczerości, swobodnego wypowiedziania swych myśli, na krytykę partyjną, która jest ważnym orężem usuwania zła. W innych przypadkach zebranie jest czynnością formalną, nie przynosi pożądanych rezultatów, nikogo nie pobudza, nie skłania do samokrytyki, do działań pozytywnych. Oczywiście, wszystkie wnioski z zebrań winny być wnikliwie rozpatrywane przez administrację w celu usprawnienia działalności. Praca organizacji partyjnych ma przecież na celu kształtowanie odpowiednich postaw oraz stosunków między ludźmi na wsi, w zakładzie produkcyjnym, czy biurze. Niestety, nie wszystkie POP w naszym województwie właściwie rozumieją te funkcje. Tym bardziej dążymy więc do rozwijania pracy ideowo-wychowawczej w partii i masowej pracy politycznej w środowisku. Dobre wyniki daje stosowanie agitaacyjnego systemu.

„GAZETA”: — Towarzysze Sekretarzu, jakie najważniejsze problemy widzicie w działalności partyjnej na najbliższe lata.

S. Zawodziński: — Nie oddzielałbym pracy partyjnej od całokształtu działalności na rzecz rozwoju województwa, gdyż są to sprawy integralnie ze sobą związane. Głównym zadaniem jest dalsze doskonalenie metod i stylu pracy na linii województwo-gmina. Za bardzo uwierzyliśmy w skuteczność narad, zebrań i odpraw. Sądzę, że trzeba nam mieć narad, a więcej pracy w terenie, więcej bezpośrednich rozmów, dyskusji, wnikania w sprawy nie tylko środowisk, ale poszczególnych ludzi.

Druga kwestia. Są u nas tendencje — i to dość wyraźne — do ciągłych reorganizacji. Często podejmuje się działania, co tam nie wychodzi, więc zarzucają te plany i tworzymy nowe. Zazwyczaj propozycje są mądre i ciekawe, ale wystarczy by jedno ognio, „niezagralo”, a od razu doszukujemy się generalnych błędów i zabieramy się do tworzenia nowych programów. Trzeba więc wzajemnie uczyć się na wszystkich konsekwencjach i uporu w postępowaniu, bo tylko w ten sposób można osiągać sukcesy.

Trzecia sprawa. Władze muszą starać się o zwiększoną ilość środków, bo potrzeb w takim województwie jak łomżyńskie jest wiele; jednocześnie każdy z nas powinien uczynić wszystko, by je racjonalnie wykorzystać.

„GAZETA”: — W ostatnich latach opracowano w województwie wiele interesujących planów i programów. Ciekawe, w jakim stopniu zwerifikował je czas i które z nich wymagają znacznych przepracowań?

S. Zawodziński: — Uważam, że wszystkie plany są ciekawe, adekwatne do potrzeb i możliwości oraz aktualne. Oczywiście, każdy z nich z biegiem czasu wymaga doskonalenia, bo życie koryguje stale pewne założenia. Dotyczy to opracowanych szczegółowo kierunków rozwoju gospodarki żywnościowej, programów rozwoju kultury, oświaty i wychowania oraz innych zatwierdzonych planów.

Zależy nam na tym, aby Łomża pilotowała niektóre tematy w skali krajowej. Mam na myśli przede wszystkim rozwiązania organizacyjno-ekonomiczne w indywidualnej gospodarce rolnej (specjalizacja), w przemyśle rolno-spożywczym i kulturze. Są plany rewaloryzacji Łomży, która ma szansę być ładnym miastem, spełniającym dobrze funkcje stolicy województwa.

Kiedy oceniamy teraz nasze programy, to dochodzimy do wniosku, że właściwie niczego nie musimy zaczynać od nowa. Wszystkie główne tematy zostały opracowane w oparciu o głębokie analizy i społeczne konsultacje. Są to programy twórcze i ambitne, niektóre sięgają 1990 roku. Trzeba je nadal konsekwentnie realizować pod kierownictwem wojewódzkiej organizacji partyjnej. Mamy pracowite i zaangażowane społeczeństwo, liczny aktyw i coraz więcej zdolnych fachowców. Wszystko to — w połączeniu z pomocą państwa — umacnia przekonanie, że ważne zadania w społeczno-gospodarczym rozwoju Ziemi Łomżyńskiej zostaną wykonane.

Tym wszystkim, którzy swą pracą i twórczymi inicjatywami wnieśli największy wkład w nasz bilans osiągnięć, składam — w imieniu władz wojewódzkich — serdeczne podziękowania.

KALENDARIUM

1975

W auli Liceum Ogólnokształcącego im. T. Kościuszki odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego partii. Wybrano Egzekutywę, Sekretariat — I sekretarzem został Stefan Zawodziński.

Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego partii oceniła dorobek konferencji samorządu robotniczego, które obradowały w województwie. Klasa robotnicza regionu zadeklarowała wyprodukowanie dodatkowych towarów wartości 31 mln zł.

W trakcie dwudniowego wyjazdowego kolegium Ministerstwa Rolnictwa, które odbyło się w dniach 10-11 września określono podstawy dla łomżyńskiego programu specjalizacji województwa w hodowli bydła.

Kolno obchodziło swoje 550-lecie. Do 27 września mieszkańcy wykonali czynny społeczny wkład 8 mln zł. Kolno otrzymało przedszkole za 4,8 mln zł.

W PZP Łomża przerobiono milionową tonę ziemiaków. Na te chwile, czekano 12 lat. Plenum KW PZPR oceniło m. in. przebieg zebrań partyjnych w zakładach województwa. Do dnia 23 października wartość zobowiązań podjętych na wezwaniu partii osiągnęła 70 mln zł.

Plenum ZW FSZMP podsumowało 10 listopada przedzjazdowy dorobek organizacji młodzieżowych. Młodzież zaakcentowała swe poparcie dla partii dodatkową produkcją wartości 5,5 mln zł i udziałem 12 tys. członków ZSMP w czynach społecznych.

Piętnastego — obradowała przedzjazdowa konferencja partyjna z udziałem sekretarza KW PZPR — Ryszarda Freika. Określono zadania województwa na najbliższe lata. Wybrano delegatów na VII Zjazd. Zostali nim: Józef Gutwinski — rolnik ze wsi Boczek, Elżbieta Jasik — tkaczka z Zambrowa, Bogdan Remiszewski — rolnik ze wsi Górki, Szepepan Rogalski ze Szczepankowa, Stanisław Sokółowski z gminy Stawiska, Stanisław Szabłak z Kolna, Stanisław Topór — mistrz z ŁZPB „Narew”, Irena Włóśniewska z „Bielpo” w Grajewie i I sekretarz KW PZPR — Stefan Zawodziński.

1976

26 stycznia obradowało Plenum KW PZPR. Hasło obrad — „Przez wyższą jakość pracy do lepszych warunków życia”.

Wybory do Sejmu PRL i WRN. 21 marca głosowało ponad 99 proc. uprawnionych. Postami z okręgu łomżyńskiego nr 39 zostali: Stefan Zawodziński, Eugeniusz Obuchowski, Kazimierz Morawski i Henryk Wróblewski.

W kwietniu pierwsze tony pasz z Łomżyńskiej Wytwórni trafiły do rolników. W dniu 11 zaloga zobowiązała się do skrócenia o 8 miesiące terminu dochodzenia do pełnej zdolności produkcyjnej.

Plenum KW PZPR i WK ZSL. 26 kwietnia przyjęło wspólny program intensyfikacji produkcji rolniej.

Odbyło się piąte święto kultury staropolskiej. Integralną częścią tej imprezy było ogólnopolskie sympozjum pisarzy.

W dniach 12 i 13 czerwca odbyło się w Łomży święto „Gazety Współczesnej”. W i-

nauguracji uczestniczył sekretarz KC PZPR — Zdzisław Zandarowski.

Na wyjazdowym posiedzeniu kolegium Ministerstwa Rolnictwa, 2 sierpnia zaakceptowano łomżyński program intensyfikacji hodowli.

Sesja WRN uchwaliła 26 października ulgi podatkowe dla rolników.

1 listopada zainaugurowano rok akademicki w punkcie konsultacyjnym Studium Administracyjnego UW.

1977

Plenum KW PZPR w dniu 11 lutego sprecyzowało zadania komunikacji i drogowości.

Delegacja zaprzyjaźnionego z Ziemią Łomżyńską okręgu wileńskiego w Butargi przybyła w dniu 23 marca do Łomży.

Na budowie, wzniesionej kosztem 600 mln zł mleczarni w Grajewie, zakończono fundamenty.

Pierwszy Zjazd Kółek Rolniczych, organizacji skupiającej 35 tys. członków, obradował 16 czerwca.

I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek przebywał 20 lipca w woj. łomżyńskim. Przywódcą narodu odwiedził produkujących rolników ze wsi Szczoduchy. Spotkał się z załogami budowniczych ośrodka „Janina” w Łomży i zambrowskiego „Telkomu”. Odbyło się również spotkanie z Egzekutywą KW.

Wizna otrzymała Krzyż Grunwaldy II klasy.

Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej, która osiągnęła obroty w wysokości ponad 1 miliard zł, wręczono sztandar przechodni za zajęcie I miejsca w kraju.

Komenda Wojewódzka MO podczas uroczystości 11 września z udziałem gen. brzydady — Mirosława Milewskiego otrzymała sztandar.

Święto planów w Ciechanowcu — 18 września — z udziałem sekretarza KC PZPR — Ryszarda Freika. Spotkanie przedowników budownictwa. Wmurowanie aktu erekcyjnego pod budowę Fabryki Domów.

Z okazji 550-lecia Nowogród w dniu 2 października otrzymał sztandar.

Narada aktywu partyjnego i gospodarczego określiła zadania wynikające z uchwał IX Plenum KC PZPR.

Plenum KW PZPR zatwierdziło w dniu 14 listopada program pracy w zakresie społeczno-zawodowej aktywizacji młodzieży.

W Grajewie 19 grudnia przekazano do użytku największe w tej branży w Europie Zakłady Płyt Włórowych. W uroczystości przekazania uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz.

1978

Styczniowe Plenum KW PZPR postawiło przed wszystkimi członkami partii województwa zadania w zakresie zaangażowanej i efektywnej pracy. Ustalono termin Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej.

Marszałek Sejmu PRL — prezes NK ZSL, Stanisław Gwusza przebywał 7 lutego w woj. łomżyńskim. Odwiedził on specjalistów we wsi Myski-Łazy.

AWANS

Uprowadził uczciwie, że pisano już o nim, jest tak — każde, kto chce przedstawić budowlanych z Łomży, kieruje to do niego. Tymczasem, po dwugodzinnej rozmowie z herbata reporter musi przylapać się na zdziwieniu. W losach tego człowieka nie ma zgola nie nadzwyczajnego. Codziennosc życia, parę niezapanowanych wydarzeń, które nie rozwinęły się w burzliwe przygody, dużo wysiłku, żeby utrzymać rodzinę. To wszystko. W takich wypadkach powiada się: życiorys pisany pracą.

Był rok 1980 i Wacław Przechodźny powinien podjąć decyzję. Zatrudniał się wówczas na Śląsku w kopalni „Pawel”, jako cieśla karmiczny. Musiał się naharować pod ziemią, prawda, brał czterech tysięcy, dużo jak na tamte czasy — mówi, że mógł się wówczas szarpać... na lo-

kal co sobotę, garnitur. Jednak co zarobił, wszystko szło, a tu po ostatnim urlopie został w Łomży młoda żona. Nawoływała go w listach do powrotu. Rzucił kopalnię, i zgłosił się do pośrednika. Trafił na ofertę z Łomżyńskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, ale i to wydarzenie ważne

dla niego, bądź co bądź trząca czwarte swego zawodowego życiorysu zapisał pracą w tym właśnie zakładzie, zrodziło się jednak z przypadku.

Zaczął od pomocnika murarza, potem stał przy betoniarce. Od pół roku kieruje brygadą na poligonie prefabrykatów w Łomży przy ul. Zawadzkiej. Mogłby powiedzieć, że znów znalazł się na odpowiedzialnym odcinku. Jak wygląda jego praca? — chcieliby wiedzieć. Można sobie wyobrazić: było dziesięć stopni mrozu, a wiatr przeganiał zwały śniegu z pola na drogę, ledwie przebrnął samochód przez zasy. W zimowy czas na poligonie rzadko zjawia się ktoś z dyrekcji, więc zobaczysz Góralczyka, kierownika ekonomicznego przedsiębiorstwa, robotnicy rzucili robotę.

— Dlaczego nie dają odzieży? — zebrał się na odwagę chłopak w hełmie, a ośmielił wystąpieniem pokrzykiwali i inni ze zbrojarni.

Kierownik wzruszył ramionami i spojrzał na majstra. — Przecież...! — bąknął majster. Tłumaczył: przepis powiada, że ciepła odzież przysługuje robotnikom, którzy pracują pod gołym niebem, zbrojarze zaś mają hałe. To prawda, że na hali nie ogrzewa się. — Palimy na środku ognisko — wtrącił chłopak w hełmie. Obwieszają oszczędność pary, dlatego zatrzymane jej dopływ do zbrojarni. — Co, mam przerwać produkcję...! — powiedział już pewnie majster. bo wie, produkcja jest najważniejsza.

W zakładzie są dwie linie technologiczne, gdzie do podgrzewania betonu potrzebna jest para. Kotłownia z dwoma kotłami RSP-400 i jednym RSP-320, które dają tysiąc sto kilokalorii tary na godzinę, będzie w sam raz — obliczone. Szacunek dotyczył tylko okresu letniego, bo nikt nie przypuszczał wtedy, że poligon będzie czynny również zimą. W mrozy zaś pary — która traci sporo ciepła na przewodach — brakuje. Snuje się pla-

ny rozbudowy kotłowni — miałyby się rozpocząć i zakończyć jeszcze w tym roku — a na razie nawołyje. — Produkcja! — Majster powiada: — Robi się co można.

Ze wszystko jest na poligonie za małe, powiada, i w brygadzie betoniarzy, którą dowodzi Przechodźny (nie zastawiamy go w zakładzie, zwolnij się na zebranie delegatów na Wojewódzką Konferencję PZPR, ale potem potwierdź zdanie swoich ludzi: Kukowskiego, Sienkowskiego, Humieńskiego, Sokołowskiego). Nie ma z czego robić — mówi. Beton produkuje się w tzw. węzłach, najwięcej betonu daje importowany węzeł. Urządzenie to jednak delikatne, w niższych temperaturach zamarzają wyłaczniaki, zasuwę. Praktycznie, nie daje się uruchomić. Minęło dziesięć dni lutego i w kartach pracy tej brygady trzy razy odnotowano: brak betonu. Pracują na

Cląg dalszy na str. 4



Najtrudniejszy wzór — życie

Nad wejściem do piętrowego budynku z silikatowymi wisi siedem różnych wielkości tabliczek wypisanych białymi, równymi literami. Informują one przybysza, że mieści się tu: Komitet Gminy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Gminna Rada Narodowa, Urząd Gminy, Gminny Komitet FJN, Społeczna Komisja Pojednawcza, Urząd Stanu Cywilnego, Klub Prasy i Książki RSW „Prasa-Książka-Ruch” i Gminny Ośrodek Kultury w TRZCIANEM.

W urzędach panuje ścisła. Po pięć biurów w jednym pokoju. A na parterze w GOK-u można tańczyć. I nikogo z pracujących na piętrze nie kłuje to w oczy. Czasem tylko, gdy papiery się pomieszkają, ktoś wyrzuci z siebie jakieś bardziej ugodnione sformułowanie. Ale wcale nie oznacza to, że się nie zgadza z istniejącym porządkiem. W ubiegłym roku nacelnik gminy — Ryszard Sobczyk — dał temu komitetowi wyraz, znajdując w fuduszu gminy pieniądze na centralne ogrzewanie dla placówki.

— W grudniu zagrzebało, akurat na gwiazdkę — mówi dyrektor GOK, Józef Pie-

karski. To był dla nas bardzo miły podarunek. Kulturowe w takich ośrodkach jak Trzcinian przez całe lata odrywano od życia. A przecież ona porządkuje życie. Wypełnia przestrzeń pomiędzy pracą, a sprawami osobistymi każdego z nas.

Na zaistnieniu ogrzewania nie poprzestano. W budżecie Urzędu znalazły się pieniądze na wymianę podłogi, odnowienie pomieszczenia, zakup żyrandoli.

— Placówka — stwierdza autorzy statutu GOK — winna być koordynatorem pracy kulturalno-oświatowej na terenie całej gminy, opracowywać modelowe formy działalności i

proponować do pracy dla świetlic i klubów... Józef Piekarski zna ten fragment na pamięć. Z chwilą, gdy poprawiły się warunki, formy pracy, które były zaledwami — mówi — rozwinęły się w sposób nieoczekiwany dla nas samych.

Tu zaczął wymieniał działające przy Ośrodku zespoły. Jak na dwa lata pracy — dyrektor przedstawił się do Trzcinianu 1 października 1976 roku z Moniek — zbierało się tego sporo. Powstała sekcja plastyczna, prowadzona przez Zofię Wisz-

nia, która rozpoczęła pracę w GOK-u tego samego dnia co szef. Na zajęcia przychodzi 54 dzieci. Działalność GOK-u liczą 16 członków zespołu sprawnych rąk, którym również kieruje pani Zofia. Józef Piekarski pisze scenariusze i prowadzi próby w zespołach chóralnych, kabaretu i kapeli podwórkowej, w której grają: Marian Gołębowski — kierownik z miejscowego zakładu produkującego materiały budowlane, Antoni Szymulowski — dyspozytor z SKR, Jan Świątoń również pracow-

niak zakładu materiałów budowlanych, czwartym jest dyrektor GOK-u. Koncerty w uroczystościach zakładowych, przeglądach folkloru. Kabaret w marcu 1977 roku z przeglądu w ramach Wojewódzkiej Sceny Amatora przywiozł puchar, który do dziś stoi na honorowym miejscu. Również w ubiegłym roku GOK otrzymał dyplom za dobre przygotowanie uczestników kolejnego Ogólnopolskiego Konkursu Piosenek Radzieckiej.

Latem pracownicy GOK-u wyjeżdżają w teren do klubów, żeby porozmawiać, doradzić, zapropionować wspólną imprezę, a także poznać mieszkańców wsi leżących wśród błot pradłiny Biebrzy, na wyspach połączonych nitkami dróg. Ta znajomość, to podstawa całej pracy. Ona każe odrzucać przyjęte kanony, tworzyć nowe, w programie GOK-u na czołowym miejscu znajdują się formy, które uczą żyć. Pod patronatem Gminnego Ośrodka Pracy Ideowo - Wychowaw-

czej PZPR działa tu Wicewojewoda Szkoła Aktywu, Szkoła Kształcenia Ideologicznego Kobiet, odbywają się wykłady w ramach Uniwersytetu Powszechnego. Dziesiątki ludzi, którzy przyjeżdżają do Trzcinianu, przychodzą słuchać o kraju i świecie.

Odnajdując notatki z tych spotkań w prowadzonej z wielkim nakładem pracy kronice, w albumach służących jako pomoce naukowe i na fotografiach.

— Przygotowujemy się do imprezy, której współorganizatorami są RSW „Prasa — Książka — Ruch”, WDK i ZW ZSMP, „pn. „Spotkajmy się w klubie” — gmina Łomża przyjeżdża z wizytą do nas. Porozmawiamy o robocie, pospiewamy, potaneczmy...

Na scenie zawieszono już hasło imprezy: „Gdzie się szyszy śpiew tam wejdź, tam dojdzie ludzi mieszkać”. — Jaką satysfakcję mam z pracy w zespole plastycznym? Odpowiada na postawione wcześniej pytanie Zofia Wiszowa — Wystarczy popatrzeć jak te małe szkraby biorą kredki, z jakim zacięciem rysują drzewa i słońca. I wtedy się wie, że to jest właśnie to, czego się szuka.

ZENON PIECHOCIŃSKI



Zmiany widać na pierwszy rzut oka — nowe zabudowania gospodarstwa Stanisława Kotowskiego.

W wyszomierskim stylu

W Wyszomierzu zmianom w stylu gospodarowania początek dał CZESŁAW WYSZOMIERSKI — mówi Stanisław Cwalina, I sekretarz KG PZPR w Szumowie. On pierwszy zdecydował się na specjalizację. W roku 1975 posiadał już projekt przekształcenia gospodarstwa i w tym też roku przystąpił do modernizacji obory.

Dziś Wyszomierz należy do przodujących wsi nie tylko w gminie, ale w całym województwie łomżyńskim. Silosy dawno przestały być nowością. Tak samo płytkie obory i mała mechanizacja. To nieodłączny element specjalizacji, wyższej produkcji, a co za tym idzie wyższych dochodów i lejszej pracy. Wśród 35 gospodarstw wsi w chowie bydła mlecznego i opasowego specjalizuje się dwadzieścia.

— Nie ma innej drogi. Postęp, to przede wszystkim specjalizacja. Większość rolników zdaje sobie z tego sprawę. Już widać efekty — nowe budynki inwentarskie, domy mieszkalne o miejskim standardzie.

Zbigniew Allanowski jest jeszcze formalnym właścicielem 15-hektarowego gospodarstwa, ale ster rządów przekazał już synowi Tadeuszowi. Czeka na wejście w życie ustawy o rentach i emeryturach dla rolników. Cztery lata temu miał zamiar przepisać na syna część gospodarstwa. Tadeusz miał wraz ze swoimi kolegami Janem Lubakiem, Zygmuntem Prosińskim i Wiesławem Godlewskim założyć zespół hodowlany. Porwali się na rzecz odpowiadającą ich młodzieńczej zapale i ambicji — zbudowanie bukiacznicy na 200 stanowisk, produkcję pięt części żywca wołowego w gminie. Nie udało się. Zrezygnowali, gdy okazało się, że samo przepisanie ziemi pochłonie kilkadziesiąt tysięcy.

— Dziś każdy z nich ma już kartę gospodarstwa specjalistycznego, posiada maszynę, każdy postawił inwentarskie budynki. Sam sobie radzi.

— Sam? Nie. Tadeusz, sekretarz POP jest innego zdania. Każdy gospodaruje na swoim, ojcowskim zagonie, ale spotykają się często na zebraniach organizacji partyjnej, kole ZSMP, czy też po prostu w kółce w mieszkaniu i dyskutują nad tym co trzeba zmienić i jak to zrobić.

Organizacja partyjna liczy w Wyszomierzu 16 osób, młodzieżowa — 22 członków. W obu powtarzają się nazwiska. To świadectwo młodości. Nie tylko wieku, również sposobu myślenia. Wszyscy mają kwalifikacje rolnicze, większość ukończyła Zasadniczą Szkołę Rolniczą w Marianowie. Wiesław Godlewski, Jan-

nek Lubak i Agata Wyszomierska kończą w tym roku naukę w technikum rolniczym, Zygmunta Prosińskiego i Czesława Wyszomierskiego już pochwalili się świadectwem technika. Jest to jedna wieś w gminie o takim poziomie rolniczych kwalifikacji.

Obiegowa wieść głosi, że spośród wszystkich ludzi wsi rolnika najtrudniej przekonać do innowacji. Przecy temu swoim postępowaniem Stanisław Kotowski. Sąsiedzi mówią o nim, że lubi ryzyko.

W 1970 roku Kombinat Łąkarski „Wizna” w Grądach Wontocko sporządził pierwszą z tych stronach sianokiszonkę. Zle zrobiona — zganiła. Rolnicy zapamiętali ten fakt i dłużej nie chcą się na niego powoływać. Zle zrobiona — zganiła. Rolnicy zapamiętali ten fakt i dłużej nie chcą się na niego powoływać. Zle zrobiona — zganiła. Rolnicy zapamiętali ten fakt i dłużej nie chcą się na niego powoływać.

Przełom uczynił Kotowski. Za jego i Wyszomierskiego przykładem poszli: Eugeniusz Godlewski, Jan Kurpiowski, Tadeusz Rosiek, Franciszek Radwański i inni.

Wyszomierz nazwać można wsią rozwojową. Według obliczeń Urzędu Gminy w najbliższych latach nie powinno „wypaść” z produkcji ani jedno gospodarstwo. Nie cieszą się z tego faktu co najmniej kilku rolników. Chcą i muszą rozwijać hodowlę, a nie ma ku temu warunków. Ziemia tu są słaba, do tego nie zmeliorowane, więc wzrost nawożenia nie zawsze daje spodziewane efekty.

Jan i Maria Kurpiewscy, gospodarujący na 14 ha ziemi, utrzymują 20 krów i opasów. W oborze pomieści się jeszcze więcej bydła, ale jak je wyżywić na 1,5 ha łąki. Sieją więc kukurydzę, buraki i dodają nieco traw rolniczych. Wystarczy załadować na przetransportowanie inwentarza. Rozwiązaniem byłoby dokupienie kilku hektarów ziemi. Tylko skąd je wziąć?

— Tu na wsi — rozprawia Zbigniew Allanowski — zwraca się uwagę głównie na produkcję. To jest podstawa naszego życia. Ale młodzi nie chcą — i mają rację — zarabiać w miastach, gdzie jest więcej pieniędzy. Są bardziej o nas starszych wygodni. Mają większe potrzeby.

— Ich zaspokajanie — dodaje syn Tadeusza — to też miernik postępu. Tworzymy go sami. Wzrost produkcji rolniczej z jednej strony, a wodociąg, dobra droga, kolorowy telewizor, samochód i życie towarzyskie — z drugiej. My młodzi, lansujemy inny styl życia. Przekonują się do niego także starsi.

JERZY BRODZIK
Fot. Gabor Lorinczy

AWANS

Ciąg dalszy ze str. 3

akord. W akordzie, wychodzi im około trzydziestu złotych za godzinę. Nie mają co robić jako betoniarze — konserwują formy do płyt, porządkują stanowiska pracy. Wówczas otrzymują kilkanaście złotych za godzinę. Czyszcza strata.

Sprawa jest prosta — poligon projektowano z myślą o potrzebach powiatu. Tymczasem jest województwo, które nie ma własnej fabryki domów. Prefabrykaty sprowadza się z zagranicy, a w okresie wzmoczonego ruchu budowlanego w kraju nie jest łatwo otrzymać ich tyle, ile się chce. W tej sytuacji duża część bloków (ponad trzydzieści procent) wznosi się z cegły żerawskiej. Z cegły buduje się wolniej, a to już jest dla władz wojewódzkich problem. Dlatego naciska, żeby wycisnąć z poligonu ile się da, są zrozumiałe. Przychodzą powiadomienia bez rozgryzienia.

— My to rozumiemy! Przedzie, czy później musiał zdrażić jednak swoje nadzieje. Więc gdy opowiedział już o domu, który buduje — dwa lata się nad nim mazał, wiadomo, zanim załatwił materiały, no i w dwóch z synem tylko go stawiają. Jaka radość będzie w nim wreszcie zamieszkać.

— Czy wie pan, że rozpoczęto w Łomży budowę fabryki domów?

Musieliśmy wiedzieć, jest wszakże fabryka domów priorytetowa w Łomży inwestycji i wszyscy o tym mówią. Pamięta się dzień 17 września ubiegłego roku, kiedy to odbyło się wmurowanie kamienia węgielnego pod fabrykę; przed gmachem Łomżyńskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, do dziś cała tablica informacyjna zajmuje fotogra-

Łomżyńskie w liczbach

Pod koniec 1977 roku województwo łomżyńskie zamieszkiwało 320,9 tys. osób, czyli o 0,2 proc. więcej niż na początku roku.

Nastąpił dalszy wzrost dochodów ludności. Przychody pieniężne z tytułu płac zwiększyły się w porównaniu z rokiem 1976 o 13,3 proc., a z tytułu sprzedaży dla państwa produktów rolnych o 23,9 proc.

Zwiększone dochody ludności spowodowały wzrost sprzedaży detalicznej towarów przez handel uspołeczniony do ogólnej wartości 7032 mln zł, czyli o 12,9 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim. Szybkiej rosta sprzedaż w handlu wielkim (dynamika 121,5 proc.) niż miejskim (111,1 proc.).

Wartość produkcji sprzedanej oraz usług przedsiębiorstw woj. łomżyńskiego osiągnęła sumę 8677 mln zł, co oznacza wzrost o 21,7 proc. Sprzedaż rynkowa wzrosła o 12,1 proc., a na eksport o 23,5 proc.

Według spisu czerwcowego z 1977 roku powierzchnia użytków rolnych wyniosła 454 tys. ha.

W czerwcu 1977 roku w województwie hodowano 291 tys. sztuk bydła, czyli o 2,9 proc. więcej niż rok wcześniej. Poglądowe trzody chlewne przekroczyły 497 tys. sztuk — wzrost o 1,3 proc. Ilość owiec zwiększyła się o 12,8 proc. Rozryśne tendencje — hodowlane

ficzne sprawozdanie z tej uroczystości.

Powstanie ogromna hala produkcyjna o długości 100 metrów i powierzchni ponad 8 tys. metrów z dwoma wężłami betonarskimi. Produkować będą beton na prefabrykaty i beton towarowy. Po zakończeniu pierwszego etapu budowy — zgodnie z harmonogramem — powinno to wypaść w trzecim kwartale 1979 roku. Ambicją budowlanych biurokracji „Przemysłowicy” jest skrócenie cyklu inwestycyjnego — fabryka będzie mogła produkować 3 tys. izb mieszkalnych rocznie.

Jeśli Przychodzą wspominał o fabryce domów, to może z myślą, że będzie kiedyś w niej pracował. O ile leży pracuje się pod gołym niebem... Poza tym miałyby i satysfakcję z tego, że znów jest tam, gdzie robi się coś ważnego. Fakt.

Pomyślał: odbył typową drogę awansu. Pomocnik, betoniarz, brygadista. A jednak jest coś, co go wyróżnia. W latach, kiedy o robocie budowlanego mówili się „czy się stoi, czy się leży...”, a przecież, jeśli traktowało się ją poważnie, nie mało wymagała wysiłku, on jako jeden z nielicznych wytrwał w zawodzie. Kto z jego dzisiejszych kolegów pamięta, jak targano się w nosilkach cegły na plac, radość z pierwszego dźwigu na budowie, próby z wielką płytą. O ludziach, którzy to wiedzą mówi się: Tacy budowali nasze miasta.

Osiadłe Waryńskiego, osiedle Południe, bloki przy Pięknej, wszędzie tam się robili — powiada Przychodzą — nie bez dumy, bo takie zdanie mogłoby być wygłoszone niewiele ludzi, jeśli rozumie się przez nie, że dokonano się czegoś własnymi rekoma.

A. RÓZALSKI

Pogłębiają swą wiedzę

MIEJSKO — GMINNA organizacja partyjna w STAWISKACH znana jest z aktywności w pracy ideowo — politycznej i wychowawczej. Członkowie partii mogą działać tym więcej dla dobra własnego środowiska, im większa jest ich świadomość polityczna i wiedza.

Na terenie działania Komitetu Miejsko — Gminnego zorganizowano w 24 POP zespoły szkolenia partyjnego. Najliczniej w tej grupie reprezentowane są wiejskie organizacje, które zajmują się studiowaniem wybranych problemów polityki społeczno — gospodarczej PRL. Nie pominięto również zagadnień jakości i efektywności gospodarowania, które podjęły POP przy Państwowym Ośrodku Maszynowym, Spółdzielni Kółek Rolniczych i Gminnej Spółdzielni. Wybrane problemy socjalistycznej rodziny omawia się na szkoleniu w POP przy miejscowym Posterunku MO, Miejsko — Gminnym Ośrodku Kultury, w szkolnych organizacjach partyjnych w Stawiskach oraz Porcie Włocławskim. Organizacje partyjne przy Banku Spółdzielczym, Urzędzie Miasta i Gminy oraz Stacji Hodowli Roślin studiują problematykę ekonomiczną. Prowadzi również działalność, skupiającą 30 osób, Szkoła Aktywu Partyjnego. KMG jest także organizatorem seminariów dla grup wykładowców szkolenia partyjnego. (jf)



Janek Kurpiewski — przewoźnik kół ZSMP — kończy w tym roku Technikum Rolnicze w Marianowie

Prawie co słodny mieszkaniec Kolna — to członkiem partii. Komitet Miejsko — Gminny PZPR ma więc sporo dobrych aktywistów. Miejskie organizacje partyjne pomagają organizacjom wiejskim. Na przykład ZENON ZDANCEWICZ z WSS opiekuje się organizacją w Zabieliach, STEFAN LIPKA z Inspektoratu Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego — grupą kandydatką w Gietkach, DOMINIK DUDA z Banku Spółdzielczego — organizacją w Kumelsku. Stanisław Kmieć — zastępca naczelnika miasta i gminy sprawuje opiekę nad organizacją w Borkowie, najliczniejszą wśród wiejskich. W ostatnich dwóch latach przybyło jej 10 członków i skupia teraz 31. Już wcześniej była tu spora grupa zaangażowanych młodych działaczy. Z nich wyrósł dobry rolnik, absolwent kursów rolniczych, Telewizyjnego Technikum Rolniczego, specjalista. Dla przykładu Antoni Rafałowski czy Bogdan Sekielski — hodowcy trzody, Stanisław Marchewka i sekretarz POP Kazimierz Gołaś — specjalizujący się w chowie bydła mleczno-opasowego czy wzorujący się na nich Jan Chaberek.

Spółród 12 rolników specjalistów w Borkowie siedmiu, to członkowie PZPR; ósmy kompletuje dokumenty. Kiedy do organizacji wstąpił Rafałowski, to po nim uczyniło to trzech innych. Żadne słowa nie działały tak jak dobry przykład. A Rafałowski każdy zna z pracowności, fachowości, zaangażowania. Jego głos na zebraniu wiejskim wystarczy za pogodne przemówienie, oczywiście, jeśli chodzi o siłę przekonania — Stanisław Kmieć sam to przyznaje. Taki jest Rafałowski.

W Borkowie zebrania partyjne bywają najczęściej otwarte. Zainteresowanych nie brakuje, przychodzą sąsiedzi z ciekawością, czyżby nie radzi. A radzi się choćby o tym, żeby nie dać się wyprowadzić innym wsiom, bo nakazuje ambicja. Wypytuje władze gminne, czy nie można dokupić ziemi, dostać przydziału na ciągnik. Pięć — sześć lat, a jaka różnica. Właśnie wtedy i jeszcze wcześniej — jak przypomina towarzyszy Kmieć — jednym z ważniejszych problemów na zebraniach w Borkowie i — nie tylko tu — były umorzenia podatków.

Teraz Borkowo należy do jednych z najbardziej towarowych wsi w gminie. Jest miejscowością dużą, liczy 196 gospodarstw i nie tylko dlatego dostarcza rocznie 1,3 mln litrów mleka na 11 mln litrów dostarczanych w całej gminie. To jeszcze nie, mleczna rzeka dopiero ruszy, bo kończy się melioracją łąk.

Wszyscy rolnicy — członkowie partii wywiązali się z zadań produkcyjnych, do któ-

Człowiek lubi coś z siebie dać

rych zobowiązali się w czasie prowadzonych z nimi rozmów indywidualnych. I w tym między innymi tkwi tajemnica liczebnego wzrostu organizacji partyjnej. Nikt, kto dobrze obserwuje, nie chce stać z boku; wysiłek jednych przyciąga innych. Jeden drugiego chce pomagać, to naturalne w człowieku, że dąży do współdziałania o wspólnym celu. W ten sposób partii przybywa dobrych rolników. Wśród 108 specjalizujących się i już wyspecjalizowanych jest w gminie 30 członków partii. W ciągu ostatnich dwóch lat gminnej organizacji przybyło około 500 towarzyszy.

Od 1974 roku członkiem partii, a ostatnio członkiem plenium Komitetu Miejsko — Gminnego jest Antoni Ciepliński z Gromadźna Starego. Jako jeden z delegatów będzie kolneńską organizację reprezentował na Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo — Wyborczej PZPR w Łomży. W dyskusji chciałby zabraknąć głos na temat korzyści wynikających ze specjalizacji. Zilustruje je na przykładzie własnego gospodarstwa, kooperującego z zakładem rolniczym w Łanekach. Specjalizując się w produkcji trzody chlewnej od dwóch lat, w ubiegłym roku dostarczył kooperantowi 280 warchlaków, teraz chowa 17 macior. Według niego zaleta jednokierunkowej gospodarki jest taka, że możliwy jest szybki obrót. Warchlaki z jego gospodarstwa natychmiast trafiają do Łanek i wtedy, gdy tam się je tuczy, on w swojej chlewni czeka na następne. Najwięcej roboty jest właśnie przy porodzie. Zna Marianna zamienia się wówczas w akuszerkę i wspólnie czuwałą dniem i nocą. Natomiast w lecie bywają takie okresy, że wsiadają razem do samochodu i na dzień, dwa wyjeżdżają na wycieczkę. I to jest także efekt specjalizacji; mają więcej czasu dla siebie. Swojego samochodu jeszcze im brakuje, ale to żaden problem, są zmotoryzowani sąsiedzi, z nimi się zabierają.

Marianna Cieplińska pełni funkcję przewodniczącej Koła Gospodyń Wiejskich. Obo-

je z mężem znajdują czas na pracę społeczną, co także trudniejsze byłoby do uzyskania przy tradycyjnym gospodarowaniu.

Takich jak Zena Cieplińska, zaangażowanych w pracę organizacji kobiecych aktywistek sekretarz KM-G partii — Lucjan Karwowski potrafi wymienić dziesiątki: Irena Kurpak z Czerwonego, Aleksandra Poświata z Borkowa, Jolanta Sadek z Lachowa, Anna Mocarska z Filipki Duzych, czy znana w całej gminie Saturnina Grabowska — dyrektor szkoły w Zaskrochowie, która pełni funkcję sekretarza POP, instruktora kulturalno-oświatowego w klubie, bez jej udziału od dziesięciu co najmniej lat nie się w wsi nie dzieje. Dzięki takim działaczkom gmina ma dobre wyniki w konkursie „Więcej mleka lepszej

jakości”, efekty w odchowie kurozrą czy uprawach mało znanych warzyw.

Od czego by nie zacząć rozmowy o aktywizacji tak kończy się stwierdzeniem: jest z kogo wybierać; na radnych na przykład. Poprzednia rada liczyła 147 osób, nowa 70. Można było wybrać najaktywniejszych. Mówiąc o samorządzie w mieście — nie inaczej. Wiadomo, że Janusz Pikuliński — przewodniczący komitetu osiedlowego nr 2 — inicjuje czynny społeczny, budowę boisk, lodowisk, placów gier i zabaw; jest też wielu, którzy mu pomagają. Tak jak Daniela Ciołkowska, pracownica SKR, która inspirowała działalność KGW w gminie. Pikuliński dopinguje aktyw samorządu i mieszkańców do poprawy warunków życia w środowisku, w którym przecież spędza się znaczną część dnia. Gdy się praca rozkręci, porwa jednego po drugim, bo w końcu ludzie widzą potrzebę i chcą w ich rozwiązywaniu uczestniczyć. Jeśli się raz i drugi uda, później już kusi, człowiek lubi coś z siebie dawać innym, na palcach można policzyć tych, którzy nie znają tego uczucia. I tak się rodzi aktywność. To bardzo proste, uważają towarzysze z Kolna: trzeba tylko ludzi zauważyć, umożliwić im działanie, wspierać inicjatywy, pomagać w urzeczywistnianiu zamierzeń.

IRENA BIERNACKA



NA ZDJĘCIU: Antoni Ciepliński (w środku) będzie reprezentował kolneńską organizację na Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR. Fot. Gabor Lorinczy

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

POLMOZBYT

w BIAŁYMSTOKU

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 6 marca 1978 roku o godz. 10 w świetlicy przedsiębiorstwa przy ul. Zwycięstwa 10 odbędzie się licytacja samochodów

w trybie ustalonym Zarządzeniem ministra Handlu Wewnętrznego z dnia 14.I.1967 r., w sprawie sprzedaży indywidualnym nabywcom pojazdów samochodowych przez przedsiębiorstwa zgrupowane w CTHM Motozbyt M.P. Nr 9 z 1967 r.

Marka i typ	Nr podwozia	Cena wywoławcza I licytacji	Cena wywoławcza II licytacji
1. Fiat 125P 1500	531063	165.470,—	115.830,—
2. Fiat 125P 1500	644126	179.660,—	125.760,—
3. Fiat 125P 1500	530276	174.880,—	122.420,—
4. Fiat 125P 1500	572047	173.630,—	121.540,—
5. Syrena 105	300239	67.230,—	47.060,—
6. Picoło Duo	542147	14.210,—	9.950,—
wózek inwalidzki			
7. Łada 1500	708131	182.670,—	127.870,—
8. Żuk A-05	91373	46.200,—	32.340,—
9. Star C-28	65743	103.260,—	72.280,—

poz. 9 — PRZETARG OGRANICZONY

10. Syrena 105	228352	51.090,—	35.760,—
11. Łada 1500	736378	188.740,—	132.120,—
12. Fiat 126P	7214712	77.970,—	54.580,—
13. Fiat 126P	7230483	88.500,—	61.950,—
14. Wartburg 353	1237072	143.900,—	100.730,—
15. Fiat 126P	7229622	87.260,—	61.080,—

Samochody są udostępnione do oglądania w godz. 9—14 w magazynie samochodów przy ul. Zwycięstwa 10 trzy dni przed przetargiem.

Przystępujący do licytacji obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy przedsiębiorstwa w dniu przetargu w godz. 8 do 10.

Wpłata wadium w najwyższej wysokości upoważnia do wzięcia udziału w licytacji każdego z wymienionych samochodów.

UWAGA:

II licytacja nie sprzedanych samochodów w I licytacji odbędzie się w dniu 7 marca 1978 r. o godz. 10.

Wadium z I licytacji zachowuje ważność na II licytacji.

P.P. POLMOZBYT nie odpowiada z tytułu gwarancji i rękojmi za wady fizyczne sprzedanych samochodów.

Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K 431-1

MIEJSKI DOM KULTURY

w BIAŁYMSTOKU,

ul. Piękna 3

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki „Nysa” 521, nr rej. AO 6869, nr podwozia 77518, nr silnika 10895, rok produkcji 1970.

Cena wywoławcza 54.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 2 marca 1978 roku o godz. 10 na terenie zaplecza budynku przy ul. Pięknej 3.

W przetargu mogą brać udział jednostki uspołecznione i osoby prywatne.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy MDK najpóźniej w przeddzień przetargu.

Samochód można oglądać w dni robocze od godz. 9 do 12 w MDK, ul. Piękna 3 z wyjątkiem sobót. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K 367-1

AKADEMIA MEDYCZNA

w BIAŁYMSTOKU

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wymianę parkietu w sali gimnastycznej w Domu Studenta wraz z wymianą legarów i desek podłogowych.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne z uprawnieniami.

Więcej informacji na temat remontu udziela Dział Techniczny AMB.

Otwarcie ofert odbędzie się w dziesiątym dniu po umieszczeniu ogłoszenia o godzinie 10 w Dziale Technicznym.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K 547-1

Wiesław Chańko, syn Henryka urodzony 17.IV.1958 r., zam. Białystok, ul. Ostrowskiego 4 m. 34, KAZANY ZOSTAŁ wyrokiem Sąd Rejonowego w Białymstoku z dnia 24.I.1978 roku za to, że: 1. w dniu 24.I.1978 r. w Białymstoku zabrał w celu przywłaszczenia kosmetyczkę, w której znajdował się diament, wliczone w wartość 300 zł, na szkodę E.M., przy czym czynu tego dopuścił się w warunkach powołanego przepisu (tj. o czyn art. 203 § 1 k.k. w zw. z art. 60 § 1 k.k.). NA KARĘ 2 lat pozbawienia wolności i 5.000 zł grzywny, oraz nadzór ochronny na okres 3 lat z obowiązkiem wykonywania stałej pracy zarobkowej w uspołecznionym zakładzie pracy.

K 526-1

Ob. Turecki Antoni, syn Władysława, urodzony 13.VI.1954 r., zam. w Choroszczy, ul. Sienkiewicza 7, orzeczeniem KOLEGIUM d/s WYKROCZEN PRZY NACZELNIKU GMINY w KALINOWIE orzeczono: 7 orzeczeniem KOLEGIUM d/s WYKROCZEN PRZY NACZELNIKU GMINY w CHOROSZCZY z dnia 6 lutego 1978 roku UKARAŃY ZOSTAŁ w postępowaniu przyspieszonym KARA GRZYWNY W WYSOKOŚCI 3.000 zł, koszty postępowania 50 zł, oraz podanie o orzeczenia do publicznej wiadomości w „Gazecie Współczesnej” na koszt obwinionego za to, że w dniu 4 lutego 1978 roku około godz. 20.30 będąc w stanie nie trzeźwości przebywał w Hotelu Robotniczym przy Zespole Opieki Zdrowotnej w Choroszczy, gdzie wywołał awanturę z mieszkańcami, używając przy tym słów nieprzyzwoitych, czynem swoim zakłócił porządek i wywołał zgorszenie w miejscu publicznym.

K 543-1

ROLNICY!

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK
KÓŁEK ROLNICZYCH
w ŁOMŻY

informuje wszystkich zainteresowanych, że z dniem 28 lutego br. upływa termin składania

zamówień na usługi wykonywane przez Spółdzielnię Kółek Rolniczych.

Wczesne złożenie zamówień umożliwi terminowe wykonanie wszystkich usług.

W obecnym okresie polecamy usługi w zakresie:

- ★ wapnowania gleb,
- ★ parowania ziemniaków,
- ★ usługi warsztatowe oraz usługi transportowe.

Polecamy

transport samochodowy i ciągnikowy w zakresie dowozu materiałów budowlanych itp. na terenie woj. łomżyńskiego i innych województw.

Informacji w powyższej sprawie udzielają Spółdzielnie Kółek Rolniczych oraz WZKR w Łomży — Wydział Techniki i Usług, telefon Nr 39-07.

K 542-0

ZAKŁAD TRANSPORTU
PRZEDSIĘBIORSTWA OBROTU
PRODUKTAMI NAFTOWYMI „CPN”
w BIAŁYMSTOKU,
ul. Armii Radzieckiej 121
ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

który odbędzie się w dniu 1 marca 1978 roku o godz. 9 w Zakładzie Transportu „CPN”, ul. Armii Radzieckiej 121 na samochod furgon marki TV typ 51 F, nr rej. 8433 AM, nr silnika 51653, nr podwozia 40789. Cena wywoławcza w/w samochodu wynosi 22.500 zł. Pojazd można oglądać w dni powszednie od godz. 9—13 w zajezdni, ul. Armii Radzieckiej 121.

W przypadku niedojścia do skutku pierwszego przetargu — drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu tj. 1 marca 1978 roku godz. 11.

Cena wywoławcza drugiego przetargu będzie obniżona o 50 proc.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w przeddzień przetargu w kasie ZGPN Nr 1 Białystok, ul. Armii Radzieckiej 121.

Wpłacone wadium do pierwszego przetargu ważne będzie również przy drugim przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K 231-1

ZAKŁADY PRZEMYSŁU SKLEJEK
w BIAŁYMSTOKU,
ul. Dojłidy Fabryczne 24,
tel. 335-76, wew. 18
ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki „Nysa”, typ T-521, nr rej. 33-71-AM, nr silnika 224033, nr podwozia 115301, rok produkcji 1973 nie na chodzie.

Cena wywoławcza wynosi 36.750 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 2 marca 1978 roku o godz. 10 w siedzibie przedsiębiorstwa przy ul. Dojłidy Fabryczne 24.

Samochód można oglądać na 5 dni przed datą przetargu w godz. od 12—15 z wyjątkiem niedziel.

Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz instytucje i osoby prywatne.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Zakładów Przemysłu Sklejek w Białymstoku, ul. Dojłidy Fabryczne Nr 24 lub na konto Nr 5018-895 NBP Oddział I w Białymstoku najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K 106-1

POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY
OKRĘGOWY ZESPÓŁ
DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ
w BIAŁYMSTOKU,
ul. Zwycięstwa 52, tel. 231-50
ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na samochód Pomoc Drogowa „Nysa” 521, nr rej. SUA-316 D, rok produkcji 1970, nr silnika 312722. Cena wywoławcza 43.750 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 1 marca 1978 r. o godz. 10 w Białymstoku, ul. Zwycięstwa 52.

Wymieniony samochód oglądać można w Stacji Obsługi, Elk, ul. Słowackiego 5, tel. 31-03 w godzinach 8—14 na 5 dni przed datą przetargu.

W przypadku niedojścia do skutku pierwszego przetargu — drugi przetarg odbędzie się w dniu 7 marca 1978 roku o godz. 10.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Polskiego Związku Motorowego OZDG w Białymstoku, ul. Zwycięstwa 52 lub na konto Nr 5021-3971 NBP II Oddział w Białymstoku najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K 554-1

KOLEGIUM d/s WYKROCZEN PRZY NACZELNIKU GMINY w KALINOWIE orzeczono: 7 orzeczeniem KOLEGIUM d/s WYKROCZEN PRZY NACZELNIKU GMINY w CHOROSZCZY z dnia 6 lutego 1978 roku UKARAŃY ZOSTAŁ w postępowaniu przyspieszonym KARA GRZYWNY W WYSOKOŚCI 3.000 zł, koszty postępowania 50 zł, oraz podanie o orzeczenia do publicznej wiadomości w „Gazecie Współczesnej” na koszt obwinionego za to, że w dniu 4 lutego 1978 roku około godz. 20.30 będąc w stanie nie trzeźwości przebywał w Hotelu Robotniczym przy Zespole Opieki Zdrowotnej w Choroszczy, gdzie wywołał awanturę z mieszkańcami, używając przy tym słów nieprzyzwoitych, czynem swoim zakłócił porządek i wywołał zgorszenie w miejscu publicznym.

PRZYJMĘ na mieszkanie dwie pracujące panienki, Białystok, ul. Angielska 28 m. 1. g 570-1
ODSTĄPIĘ pokój samotnym. Białystok, Ogrodniczy 1/12 (dojazd „M”). g 582-1
MAJĄ bezdarmie mieszkanie (członkowie spółdzielni mieszkaniowej) poszukuje pokój w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 595. g 595-1
POKOJ do wynajęcia panom w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 592. g 592-1
ODSTĄPIĘ pokój samotnym. Białystok, Działoszyński 72. g 599-1
ODSTĄPIĘ pokój samotnym. Białystok, Działoszyński 72. g 599-1

WOJEWÓDZKA USŁUGOWA

SPÓŁDZIELNIA PRACY

w SUWAŁKACH

ODDZIAŁ Nr 2 w ELKU

informuje, że z dniem 15 stycznia 1978 roku ZOSTAŁA OTWARTA PORADNIA PSYCHOLOGICZNA w ELKU przy ulicy Kościuszki 24,

która prowadzi:

- ★ badania psychologiczne kandydatów na kierowców samochodowych,
- ★ badania psychologiczne kierowców ubiegających się o podwyższenie kategorii prawa jazdy,
- ★ badania psychologiczne kierowców po wypadkach samochodowych.

Poradnia czynna codziennie od godz. 8—12.

K 530-0

RSW „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”
PRZEDSIĘBIORSTWO
WYDAWNICZO - KOLPORTAŻOWE
I ODDZIAŁ w BIAŁYMSTOKU
ul. Kopernika 93
ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie remontów bieżących kiosków „Ruch” w ilości 86 sztuk oraz sklepów i stoisk znajdujących się na terenie miasta Białegostoku.

2. Modernizację ekspedycji prasy przy ul. Kopernika 93.

Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie pracy, przedsiębiorstwa nieuspołecznione i osoby fizyczne posiadające uprawnienia do prowadzenia robót remontowych.

Oferty pisemne z podaniem cen jednostkowych należy składać w zamkniętych kopertach z napisem „Oferta przetargowa” w I Oddziale RSW w Białymstoku, ul. Kopernika 93, pokój Nr 4 w terminie do dnia 24 lutego 1978 roku.

W biurze można otrzymać ślepe kosztorysy na wyżej wymienione roboty oraz uzyskać dodatkowe informacje.

Przetarg odbędzie się w I Oddziale w Białymstoku, ul. Kopernika 93, pokój Nr 4 w dniu 24 lutego 1978 roku o godz. 10.

Przedsiębiorstwo Wydawniczo - Kolportażowe I Oddział w Białymstoku zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 529-1

RSW „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”
ODDZIAŁ w GIŻYCKU
ul. Gdańska 11
ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie remontów bieżących kiosków i pawilonów „Ruch” na terenie miast i byłych powiatów Giżycko, Pisz i Węgorzewo.

Robotami objętych zostanie 58 kiosków i 5 pawilonów.

Termin zakończenia robót ustalony został na dzień 25 kwietnia 1978 roku.

Oferty pisemne należy kierować na nasz adres: Giżycko, Gdańska 11, z dopiskiem na kopercie „Oferta na remont kiosków” do dnia 1 marca 1978 roku.

Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Komisyjne otwarcie przetargu odbędzie się w dniu 3 marca 1978 roku o godz. 12 w biurze Oddziału w Giżycku, ul. Gdańska 11, pokój Nr 1.

Kosztorysy wzorcowe znajdują się do wglądu w Dziale Techniczno-Gospodarczym, pokój Nr 8.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K 451-1

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
w SUWAŁKACH
ogłasza po raz DRUGI

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż pod rozbiórkę budynków mieszkalnych znajdujących się w Suwałkach na nieruchomościach przy ulicy:

- ul. Noniewiczza 39 — cena wywoławcza 3.000 zł
- ul. Noniewiczza 45 — cena wywoławcza 3.000 zł
- ul. Noniewiczza 61 — cena wywoławcza 3.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 1 marca 1978 roku o godz. 10.30 w lokalu Spółdzielni Mieszkaniowej w Suwałkach.

Oferty i wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy składać w biurze Spółdzielni Mieszkaniowej w Suwałkach do dnia 1 marca 1978 roku.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K 546-1

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO
GOSPODARSTWA ROLNEGO
w KOWALACH OLEKICH
ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż 12 sztuk koni roboczych.

Przetarg odbędzie się w dniu 1 marca 1978 roku o godz. 11 w podległym Zakładzie Rolnym Kucze.

Do przetargu mogą przystąpić jednostki uspołecznione oraz osoby prywatne.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Zakładu Kucze najpóźniej w dniu przetargu do godz. 10.30.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K 545-1

ODSTĄPIĘ mieszkanie małżeństwu. Białystok, Orzechowa 83 (Antoniuk). Dojazd MPK „A”, „B”, „C”. g 515-4
MLÓDE małżeństwo poszukuje niekierującego pokoju z kuchnią w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 524. g 524-1
DWIE UCZENNICZKI, siostry — poszukują pokoju w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 521. g 521-1
ODSTĄPIĘ pokój. Białystok, ul. Kuropatwa 8. g 524-1
PRZYJMĘ na mieszkanie dwie panny. Białystok, Planetarna 47. g 536-1
MIESZKANIE M-3 w Augustowie zamienie na podobne w Białymstoku. Wiadomości: Białystok, Chrobrego 18 m. 18. g 518-1
M-4 w Elku — zamienie na podobne w Białymstoku lub Łapach. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 501. g 501-1
WŁASNOŚCIOWE M-4 — sprzedam. Białystok, Pułkowska 7 m. 24. g 572-1

BIAŁOSTOCKI KOMBINAT BUDOWLANY ZATRUDNI

w Ośrodku Kolonijnym w MROZACH koło Elku w okresie od 5 czerwca do 31 sierpnia 1978 roku następujący personel gospodarczy:

- dwie kucharki
- 8 pomocy kuchennych
- 4 sprzątaczk
- 1 praczka
- 1 pracownika usługowego.

Zgłoszenia kierować: Białostocki Kombinat Budowlany w Białymstoku, ul. Dzierżyńskiego 14/16, Dział Socjalno - Bytowy, tel. 331-01, wew. 75.

K 553-1

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w POŚWIETNEM,

woj. białostockie

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodów:

1. „Syrena” R-20, nr rej. 61-13-AT, nr podwozia 236781, nr silnika 163966, rok produkcji 1973, cena wywoławcza 47.000 zł.
2. „Tarpan” 233, nr rej. 64-70-AT, nr podwozia 23301866, nr silnika 30490, rok produkcji 1974, cena wywoławcza 60.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 24 lutego 1978 roku o godz. 10 w biurze SKR.

Samochody można oglądać w godz. 9—14.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy SKR najpóźniej w przeddzień przetargu. W wypadku niesprzedania pojazdów w przetargu pierwszym — ogłasza się drugi przetarg z ceną pomniejszoną o 50 proc. dla wyżej wymienionych pojazdów.

Przetarg drugi odbędzie się w dniu 25 lutego 1978 r. o godz. 12.

K 281-1

DYREKCJA PRZEDSIĘBIORSTWA

ROBÓT INŻYNIERYJNYCH

BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO

w BIAŁYMSTOKU

zawiadamia, że

w dniu 4 lutego 1978 roku

NASTAPIŁA WYPŁATA NAGRÓD

Z ZAKŁADOWEGO FUNDUSZU NAGRÓD

za 1977 rok.

Ewentualne reklamacje należy składać w terminie 30 dni od daty ogłoszenia w Dziale Finansowym przedsiębiorstwa — Białystok, ul. Nowogrodzka 12, pokój nr 9.

K 501-00

PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPLOATACJI

ULIC I MOSTÓW w Białymstoku,

ul. Wysockiego 166

ogłasza

PRZETARG

na sprzedaż pod rozbiórkę następujących budynków i PRZETARG

1. ul. Odeska 2 — budynek mieszkalny drewniany łącznie z gospodarczymi i ogrodzeniem — 2.200 zł
2. ul. Spacerowa 17 e — budynek mieszkalny drewniany łącznie z gospodarczymi i ogrodzeniem — 1.400 zł
3. ul. Produkcyjna 31 — dwie szklarnie drewniane łącznie z ogrodzeniem — 5.800 zł

II PRZETARG

1. ul. Kopernika 25 — budynek mieszkalny drewniany łącznie z gospodarczymi i ogrodzeniem — 1.700 zł
2. ul. Kopernika 31 — budynek mieszkalny drewniany łącznie z gospodarczymi i ogrodzeniem — 1.500 zł

III PRZETARG

1. ul. Piasta 124 — budynek mieszkalny drewniany łącznie z gospodarczymi i ogrodzeniem — 700 zł
2. Al. 1000-lecia Państwa Polskiego 72 — budynek mieszkalny murowany łącznie z gospodarczymi i ogrodzeniem — 10.500 zł
3. Al. 1000-lecia Państwa Polskiego 74 — budynek mieszkalny drewniany łącznie z gospodarczymi i ogrodzeniem — 2.100 zł

Oferty należy składać w zalakowanych kopert

Trudne dni energetyków

Białostoccy energetycy od kilku dni mają bardzo utrudnione warunki pracy. Śnieg i mroz spowodowały, że transportowany ze Śląska węgiel po drodze zamarzył na bryle, toteż są poważne kłopoty z rozładunkiem. Na bocznicę stoi około 80 pełnych wagonów. Sprzęt mechaniczny, przy pomocy którego dokonywano rozładunku okazał się nieprzydatny. Do pracy musieli stanąć ludzie, używając narzędzi ręcznych: łopat i kilofów. Czas rozładunku jednego wagonu przedłużył się z kilkunastu minut do czterech, pięciu godzin. Mimo całego poświęcenia załogi postój wagonów przedłuża się, gdyż ich szybkie rozładowanie okazuje się ponad ludzkie siły.

Tymczasem w białostockiej elektrowni — jak informuje dyrektor — Bogdan Śluda — uruchomiono nowy turbopomp energetyczny o docelowej mocy 55 MW. Trwa rozruch regulacyjny, wkrótce przystąpi się do 72-godzinnego rozruchu próbnego, po którym zespół będzie dostarczał energię elektryczną dla Białegostoku i okolic.

Trudna sytuacja w energetyce zmusza do oszczędzania prądu, o co wielokrotnie apelowaliśmy. Niestety, mamy przykłady, że nasz apel nie dotarł do wszystkich. Np. przedwczoraj w czterech blokach przy ul. Warszawskiej światła na klatkach schodowych płonęły przez całą noc. (jm, sak)

W kilku wierszach

W sali wykładowej Instytutu Stomatologii AMB odbędzie się dzisiaj, 16 bm. wspólne posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Lekarskiego i Sekcji Alergologicznej PTL. Po słowie wprowadzającym prof. dr hab. S. Chyrek — Borowski wygłoszone zostaną referaty: — dr med. E. Kowal — „Rola granulocytów w kształtowaniu odpowiedzi immunologicznej organizmu”; — dr F. Tarasiewicz — „Test NBT w różnicowaniu spastycznych odczynów oskrzeli”; — dr T. Matuszko — „Ocena rozetek z limfocytami T i B u chorych na dyshaneję oskrzelową”. Posiedzenie rozpocznie się o godz. 17.30. (bis)

Jutro (17 lutego) o godz. 10.30 w sali konferencyjnej OW NOT w Białymstoku przy ul. M. C. Skłodowskiej 2 odbędzie się odczyt prof. dr hab. Mieczysława Krawczyka ze Śląskiej Akademii Medycznej nt. „Ergonomiczne aspekty pracy w wysokich temperaturach”. Wstęp wolny. (gr)

Komunikat

Przedsiębiorstwo Handlowo-Techniczne Sprzetu Pożarniczego i Ochronnego Supon w Białymstoku informuje, że sprzedaje towary z magazynów odzieży i obuwia ochronnego i ochronnego rodzaju wstrząsów na okres od 17.11. br. do 3.11.1978 r. K 560-1

Budować... budować...

W zeszłym roku w gminie Brańsk powstało 40 nowych domów mieszkalnych, w tym 6 w Brańsku, miasteczku liczącym około 3 tys. mieszkańców. Wydałoby się, że to przecież niemało, bo 40 domów to średniej wielkości nowa wieś. Ale gdy uświadomimy sobie, że gmina liczy 49 wsi sołectkich, to ten różowy obraz budownictwa nieco zblednie, bo oto tylko 40 domów w aż 49 wsiach. To mało.

Podobne są prognozy na rok bieżący z wyjątkiem Brańska, gdzie w tym roku ruszyło już budownictwo spółdzielcze. Do końca 1978 roku bielska spółdzielnia mieszkaniowa wybuduje tu 94 mieszkania dla pracowników gospodarki uspołecznionej. W następnych dwóch latach wejdzie jeszcze jeden blok o 26 mieszkań. Wykonawcą tych jakże oczekiwanych inwestycji — około 100 rodzin oczekuje na mieszkania — są: brygada budowlana z miejscowej SKR i bielskiego oddziału Kombnatu Budownictwa Komunalnego. W dalszym też ciągu czekają na amatorów własnych domków 15 z 60 wydzielonych w 1975 roku działek budowlanych.

Ludzie chcą coraz lepiej mieszkać — powiada Janusz Chmielewski, inspektor d/s budownictwa w gminie — a le wielu obawia się trudu budowy, bo dziś na wsi najbardziej poszukiwanym towarem jest budulec i... usługi. Zilustrujemy to choćby kilkoma przykładami. Jeśli chodzi o materiały tzw. ściennopokrywkowe, to jest ich pod dostatkiem. Otrzymują je nie tylko specjaliści, ale wszyscy indywidualni inwestorzy. Podobnie z cementem — można go kupić bez trudu. Ale przecież cztery ściany i dach to jeszcze nie dom, żeby w nim mieszkać i to coraz lepiej. Chodzi przede wszystkim o stal na stropy, drut zbrojeniowy, solarę, grzejniki, bojler, piec.

Są to wciąż towary reglamentowane, nawet dla specjalistów. W ubiegłym roku na IV kwartał gmina nie otrzymała ani kilograma stali zbrojeniowej. W tym roku przydzieliła na I kwartał — znacznie więcej, ale otrzymują je i służące rolnicy specjalizujący się. Zresztą są one i tak skromne, wystarczają za ledwie na dwa domy mieszkalne, a przecież z pustego i Salomon nie naleję.

Być może ten ostry deficyt ulegnie złagodzeniu po wprowadzeniu stropów prefabrykowanych T-27, które ponoć charakteryzują się podobnymi parametrami co belki stalowe, z tym, że o ich cenę i możliwości nabywania niewiele wiedzają pracownicy z GS. Wiadomo zaś, że będą one dostarczane wprost do zagrody rolnika transportem geoesowym, ale kto i jak je będzie montował — tego ciekawej są nie tylko rolnicy, którzy zamierzają budować np. domy piętrowe i będą musieli te stropy — wcale nie lekkie wciągać własnymi rękami.

Skoro mowa o usługach i GS — ponoć najlepszy w kraju — warto parę słów o transporcie. Jeszcze do ubiegłego roku takie rzeczy jak: blacha ocynkowana, stal, grzejniki można było kupić w Brańsku. Od stycznia br. po te artykuły (bardzo często po 150 kg blachy i pół tony stali) będą musieli jechać 40 km do Bielska, jak w przypadku rolników ze wsi Kocze. Zresztą podobnie rzecz się ma i z innymi, a nawet tym podstawowym budulem jak syporek, który trzeba zwozić na własną rękę z odległego o 100 km Śniadowa i tyleż samo Podnieśna, zaś solarę z Bielska, Szeptowa a nawet Czyżewa. Ile przy tym trudu, straconego czasu społecznie tak drogiego nie trzeba udawać — wystarczy pojechać do rolników i posłuchać. (sp)

Raptularz miejski

Tak uszczelniają ze szyby lecą

Pojawiła się w Białymstoku dynamicznie działająca firma z Gniewu koło Gdańska — „Zakład Usługowy: Uszczelnianie i Otworów Okiennej, Instalacja Szyb Zastawowych, Zakładanie Blokad Przeciwwyważeniowych, Tadeusz K.”. Od razu powiedzieli sobie — partola robotę, że i na placu potem, strzeżenie ich ludziska.

Pracownicy wyżej wspomnianej firmy uszczelniali okna w mieszkaniach naszej czytelniczki, Krystyny B. Dzięki „zrecznosci” zawodowej wybili jedną szybę. „Ale nie szkodzi, się wstawił”. Potem wybili drugą i poszli szukać szkła. Poszli, nie wrócili. Wiać, domo, czas w prywatnej inicjatywie bardzo cenny, kto by go tracił na bezefektywne wstawianie szyb. A szyby



Ech, nie ma jak sanceczkowanie po białym, nośnym śniegu! Ale rodzice powinni pamiętać, że nie każda „górka” jest bezpieczna. (n-c)

Fot. W. Niczyporuk

Powiedzieli nam:

Odśnieżyć i... zniszczyć?

Chciałbym nawiązać do zamieszczonego wczoraj artykułu pt. „KTO SIĘ BOI ODŚNIEŻANIA?”. W którym padoło wiele słusznych uwag. Rzeczywiście, nigdy dotąd nie było w naszym mieście aż takich kłopotów z nadmiarem śniegu utrudniającemu poruszanie się po jezdniach i chodnikach. Jest odwzrost. W wielu miejscach najsukuteczniej można by teraz „zadzielać” właśnie szufłą i łopatką, których to prostych narzędzi wyraźnie unikamy. Czyżbyśmy się zaopatrzyli w

zmechanizowany sprzęt, działający od kilku dni na niektórych głównych ulicach?

W tym miejscu chcę wskazać na inny, ważny problem: oto spychacz zgarniający śnieg z chodników zdążył już połać wiele gałęzi drzew, co przy odrobinie dobrych chęci było do uniknięcia. Wszak zieleń miejska jest pod specjalną ochroną, a za bezmyślne niszczenie drzew płaci się wysokie kary. Nie wiem, czy odśnieżanie ma usprawiedliwiać takie niszczenie?

Obserwowałem pracę maszyn czyszczących przy ul. Lipowej. Ciągnikowy spychacz zgarniał śnieg z chodników na pobocze jezdni, skąd inny pojazd z urządzeniem zgarniającym i transporterem ładował śnieg na wozy ciężarowe. I wszystko byłoby pięknie, gdyby spychacz nie miał zamontowanego wysoko ramienia z czerpakiem, nieprzydatnym w akcji odśnieżania, natomiast skutecznie łamiącym konary lip. Nie mał każde drzewo przy ul. Lipowej ma połamane gałęzie i to takie, które rosły kilkanaście lat.

Z jednej strony więc — zabiegamy o urodę miasta, nawojujemy do szanowania zieleni, a z drugiej — bezmyślnie niszczymy ją! Tak jakby dwa przedsięwzięcia miały działać sobie na przekór. Czy rzeczywiście sprawa tak musi wyglądać?

MARIAN W. Białystok

Gniew białostoczan wzbiera i niechybnie spadnie na głowy fachowców z Gniewu. (jm)

Każdy wjeżdżający do Białegostoku od strony Warszawy ma o mieście dobre wrażenie. Szeroka szosa przedzielona pasem zieleni prezentuje się okazale, niemal na miarę metropolii. Wystarczy jednak skręcić trochę w bok, aby przekonać się, że w mieście są nie tylko wielkie arterie komunikacyjne, ale i błotniste, żurawie, wprost nie do przebrnięcia uliczki.

Białystok posiada 326 km ulic, a tylko 125 km z utwardzoną nawierzchnią, przy tym jako utwardzone liczą się także popękane asfalty i żurawie, przedwonne bruki. Pozostałe 201 kilometrów to uliczki, które w nomenklaturze gminnej nazwano by drogami gruntowymi. Zatem problem ulic w Białymstoku jest równie istotny jak problem mieszkań.

Nie sposób nie zauważyć, że w ostatnich latach dużo się zmieniło w tym względzie. W 1973 r. zbudowano kilka nowych ulic, jak Letniskowa, Wiosenna, Słoneczna, dzięki którym poprawiło się połączenie z opasującą Białystok od południa ul. Ciołkowskiego. Zrealizowano także południową część Szosy Północno-Obwodowej, ważnej arterii komunikacyjnej obiegającej miasto od pół-

Jedzie skacząc po dziurach

nocy. Trwają również prace modernizacyjne trasy przebiegającej: Zwycięstwa, Gagarina, Al. 1 Maja, Lenina. Pracownicy Biura Projektów Budownictwa Komunalnego w pracowni drogowo-mostowej opracowali już projekt ul. Gagarina, która znajduje się w trakcie realizacji. Inwestycja ta ma zasadnicze znaczenie dla miasta, gdyż zlikwiduje wąskie gardło na trasie przebiegającej, powstające w okolicach dworca PKP. Skierowanie ruchu na ulicę Gagarina poprawi także ogólną estetykę miasta, gdyż jednostopniowe bloki przy wjeździe prezentują się nieco efektywniej niż parterowe, przedwojenne chałupy.

W dalszym etapie budowy tej trasy planowany jest wiadukt nad torami ze zjazdem na ul. Elewatorską. Na razie dokończony był tylko przejazd kolejowy, ale gdy ruszy budowa aktualnie przy ul. Elewatorskiej fabryka domów i nacił się przez to ruch pojazdów — na pewno będą korki.

Z kolei — jadąc w drugą stronę — gruntownej modernizacji wymaga Al. 1 Maja. Zbudowano ją kiedyś jako wzdłużowe miasto, robili to zresztą projektanci warszawscy. Nie przewidziano jednak przy uzbudowaniu terenu, że w przyszłości jeździć będą też ciężkie, 15-tonowe samochody, pod którymi ulica zacznie „osiadać”. Istnieje także paląca potrzeba oddzielenia ruchu kołowego od pieszo, a to można osiągnąć, skacząc po dziurach.

Tak czy inaczej mimo faktu, iż za parę lat białostockie arterie będą w głównych ciągach przebiegających i obwodowych uporządkowane, to wciąż wielu mieszkańców czekać będzie na wygodne ulice w swoim osiedlu. (sak)

„Wędrowki Północy”

W niedzielę (12 lutego br.) w Suwałkach zakończył się pięciodniowy Ogólnopolski Rajd Narciarski „Wędrowki Północy”, którego głównym organizatorem był suwalski oddział PTT-K.

Kilkudnioweokiemetrowe atrakcyjne trasy z Augustowa, Goldapi, Olecka i Białka

do Suwałk pokonało ponad 200 narciarzy reprezentujących większość województw. Połowe uczestników stanowiły uczniowie szkół średnich spędzający w ten sposób część zimowych ferii.

Podczas uroczystego zakończenia imprezy najaktywniejszym narciarzem wzięto pomnik. Nagrodę fair-play otrzymała drużyna junaków OHP FSZMP z Goldapi. (ten)

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
Teatr Dramatyczny im. A. Węgliki — nieczynny.
Państwowy Teatr Lalek — Rotunda (ul. Dąbrowskiego 16) — „Wielki Iwan”, godz. 16.30.
KONCERTY
Państwowa Filharmonia (ul. Podlesna 2) — Koncert symfoniczny, godz. 18.
KINA
„Północ”, „Kopra”, prod. jap. panor., kol. (od lat 18), godz. 15.30, 17.45 i 19.30 (ostatni dzień).
„Ton”, „Elbrah” — potwór z głębin”, prod. jap. panor., kol. (od lat 12), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45, „Rok święty”, prod. franc., kol. (od lat 15), godz. 20.
„Syrena”, „Cenny łup”, prod. franc.-włosk., panor., kol., sensacyjny (od lat 15), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20 (ostatni dzień).
„Studio” — „Młotek i anachronizm”, prod. włosk. (od lat 18), godz. 15.30; SDFK: Przegląd filmów Carlosa Saura, godz. 18 i 20.
„Związkowiec” — Występy estradowe.
„Spotkanie” — DKF: Sami swoi — „Nakarmić krulki”, prod. hiszp., godz. 18.
„Kolejarka” — „Pirat”, prod. meksyk., kol., godz. 18.
KLUBY
Klub Rozrywkowy (ul. Wierzbowa 6) — Występ zespołu wokalistów instrumentalnego „Gramine”, o raz dyskoteka w godz. 18-23.
KINA W WOJEWÓDZTWIE
Bielsk Podlaski — „Powrót tajemniczego blondyna”, prod. franc. (od lat 12).
Dąbrowa — Białostocka — „Omen”, prod. ang. (od lat 18).
Hajnówka — „Nie unikniemy przeznaczenia”, prod. franc. (od lat 15).
Łapy — „Dziwczyna do dzieci”, prod. włosk. (od lat 18).
Monki — „Uśmiech”, prod. USA (od lat 18).

Sokołki — „Cudze listy”, prod. radz. (od lat 12).
Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.
Muzea W BIAŁYMSTOKU
Muzeum Okręgowe — Ratusz — nieczynne.
Punkt Muzealny w Supraślu (Pałac Opatów) — nieczynny.
Ekspozycja wewnątrz (Pałac w Choroszu) — czynna w czwartki w godz. 11-17, w niedziele w godz. 11-16.
Galeria Rzeźb Alfonsa Karnego, ul. Mickiewicza 2 (Arsenal) — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświatycznych) w godz. 10-17.
Muzeum w Tykocinie, ul. Kosza 2 — Oddział Muzeum Okręgowego — czynna we wtorki i soboty w godz. 11-17, w niedziele w godz. 10-14. Wystawy stałe: Gabinet glogerowski; Galeria Zygmuntowa Bunińskich; Tradycyjne zajęcia kobiety wiejskiej; Podziału w XIX w. Obowiązuje zgłaszanie wycieczek co najmniej na 2 dni przed zwiedzaniem — tel. 82-525.
Muzeum Ruchu Rewolucyjnego — Oddział Muzeum Okręgowego — ul. Warszawska 37 — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświatycznych) w godz. 10-17, w niedziele w godz. 10-16. Wystawy czasowe: Dzieje białostockiego przemysłu włókienniczego; „Belka Dzierżyński w plastyce polskiej”; Obowiązuje zgłaszanie wycieczek na 2 dni przed zwiedzaniem.
Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 3 — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświatycznych) w godz. 10-17, w czwartki w godz. 12-19, w niedziele w godz. 11-16. Wystawa stała: Dzieje wojskowej ziemi północno-wschodniej Polski. Wystawa czasowa: Żołnierze Polacy w Rewolucji Państwowej.
Dział Muzykologii Muzeum Wojska, ul. Warszawska 1 — nieczynny.

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I
Władomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00; 0.12 Noc z melodii i piosenki; 4.00 Sygnały dnia; 5.05 Zielone Studio; 6.00 Sygnały dnia; 9.05 Czysta pora roku; 11.25 Niezapomniane stronie; 11.40 Tu radio kierownicze; 12.25 Muzyka polskich melodii; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Wychowanie muzyczne; 13.10; 13.15 Spotkanie z folklorem; 13.40 Kącik melodrama; 14.00 Studio GAMA; 16.00 Tu Jedynka; 18.30 Koncert zreczy; 19.15 Przegląd bez słów; 19.40 Sprawozdanie z Zimowej Spartakiady Młodzieży; 20.05 Reportaż na zamówienie; 20.20 Z tańcem przez wieki; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Koncert melodii folkloru; 22.23 O pole na muzyce; 23.12 Wiadomości sportowe; 23.15 Koncert symfoniczny muzyki polskiej.
PROGRAM II
Władomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 23.30; 18.33 Poradnik domowy; 5.00 Muzyka dzień dobry; 5.45 Muzyka na wynieśnik; 6.15 Melodie przy-

jęciół; 6.35 Gimnastyka; 6.35 Poradnik informacyjny — muzyczny; 7.10 Zespół Instrumentalny Studia Północni; 7.35 Melodie muzyki; 8.00 Dialogi i zbliznienia; 8.40 Tu Radio Moskwa; 10.00 Sztuka nie tylko zawodowa; 10.15 Wiadomości; 10.30 Gra Ch. Atk. i Kins; 10.40 Nie ma marginesu; 11.00 Muzyka E. Griega; 11.40 Muzyka spod strzechy; 12.00 Nowe nagrania radowe; 12.25 „Ich troje i jedna i jeszcze jeden” — fragm. pow.; 12.45 Polskie miniaturowe muzyczne; 13.00 Ludzie z społecznych mandatów; 13.10 M. Zielinski; Communions; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 IV Festiwal Międzych w Piliatmonit Narodowej; 14.10 Wieści; 14.15, nowości; 14.25 Muzyka Handla; 15.30 Studio Plus; 16.10 Muzyka polska XX wieku; 16.30 „Mieszkańca przed wszystkim” — aud. J. Chmielewskiego; 17.00 Impresje jaszowe; 17.20 Z pierwszej ręki; 17.40 „Nie bójcie się być szczęśliwymi” — rep. lit.; 18.00 Stolec — aktualności muzyczne; 18.25 Plebiscyt Studia GAMA; 18.40 Siadłem i twierdziłem milard; 19.00 Po VII Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. H. Wieniawskiego; 19.40 Otwieramy plakat reklamowy; 20.00 Studio Relaks; 20.20 Koncert Kwartetu im. Tallacha; 21.40 C. Debussy; II Sonata; 22.00 Księżki, które nas czeka; 22.30 Nowe wiersze; 22.40 Medium; 23.10 Chagons G. de Machaut; 23.40 Muzyka na dobranoc.
PROGRAM III
Władomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 13.00, 17.00, 19.30, 22.00; 18.33 Poradnik domowy; 5.00 Muzyka dzień dobry; 5.45 Muzyka na wynieśnik; 6.15 Melodie przy-
jęciół; 6.35 Gimnastyka; 6.35 Poradnik informacyjny — muzyczny; 7.10 Zespół Instrumentalny Studia Północni; 7.35 Melodie muzyki; 8.00 Dialogi i zbliznienia; 8.40 Tu Radio Moskwa; 10.00 Sztuka nie tylko zawodowa; 10.15 Wiadomości; 10.30 Gra Ch. Atk. i Kins; 10.40 Nie ma marginesu; 11.00 Muzyka E. Griega; 11.40 Muzyka spod strzechy; 12.00 Nowe nagrania radowe; 12.25 „Ich troje i jedna i jeszcze jeden” — fragm. pow.; 12.45 Polskie miniaturowe muzyczne; 13.00 Ludzie z społecznych mandatów; 13.10 M. Zielinski; Communions; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 IV Festiwal Międzych w Piliatmonit Narodowej; 14.10 Wieści; 14.15, nowości; 14.25 Muzyka Handla; 15.30 Studio Plus; 16.10 Muzyka polska XX wieku; 16.30 „Mieszkańca przed wszystkim” — aud. J. Chmielewskiego; 17.00 Impresje jaszowe; 17.20 Z pierwszej ręki; 17.40 „Nie bójcie się być szczęśliwymi” — rep. lit.; 18.00 Stolec — aktualności muzyczne; 18.25 Plebiscyt Studia GAMA; 18.40 Siadłem i twierdziłem milard; 19.00 Po VII Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. H. Wieniawskiego; 19.40 Otwieramy plakat reklamowy; 20.00 Studio Relaks; 20.20 Koncert Kwartetu im. Tallacha; 21.40 C. Debussy; II Sonata; 22.00 Księżki, które nas czeka; 22.30 Nowe wiersze; 22.40 Medium; 23.10 Chagons G. de Machaut; 23.40 Muzyka na dobranoc.
PROGRAM III
Władomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 13.00, 17.00, 19.30, 22.00; 18.33 Poradnik domowy; 5.00 Muzyka dzień dobry; 5.45 Muzyka na wynieśnik; 6.15 Melodie przy-
jęciół; 6.35 Gimnastyka; 6.35 Poradnik informacyjny — muzyczny; 7.10 Zespół Instrumentalny Studia Północni; 7.35 Melodie muzyki; 8.00 Dialogi i zbliznienia; 8.40 Tu Radio Moskwa; 10.00 Sztuka nie tylko zawodowa; 10.15 Wiadomości; 10.30 Gra Ch. Atk. i Kins; 10.40 Nie ma marginesu; 11.00 Muzyka E. Griega; 11.40 Muzyka spod strzechy; 12.00 Nowe nagrania radowe; 12.25 „Ich troje i jedna i jeszcze jeden” — fragm. pow.; 12.45 Polskie miniaturowe muzyczne; 13.00 Ludzie z społecznych mandatów; 13.10 M. Zielinski; Communions; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 IV Festiwal Międzych w Piliatmonit Narodowej; 14.10 Wieści; 14.15, nowości; 14.25 Muzyka Handla; 15.30 Studio Plus; 16.10 Muzyka polska XX wieku; 16.30 „Mieszkańca przed wszystkim” — aud. J. Chmielewskiego; 17.00 Impresje jaszowe; 17.20 Z pierwszej ręki; 17.40 „Nie bójcie się być szczęśliwymi” — rep. lit.; 18.00 Stolec — aktualności muzyczne; 18.25 Plebiscyt Studia GAMA; 18.40 Siadłem i twierdziłem milard; 19.00 Po VII Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. H. Wieniawskiego; 19.40 Otwieramy plakat reklamowy; 20.00 Studio Relaks; 20.20 Koncert Kwartetu im. Tallacha; 21.40 C. Debussy; II Sonata; 22.00 Księżki, które nas czeka; 22.30 Nowe wiersze; 22.40 Medium; 23.10 Chagons G. de Machaut; 23.40 Muzyka na dobranoc.
PROGRAM III
Władomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 13.00, 17.00, 19.30, 22.00; 18.33 Poradnik domowy; 5.00 Muzyka dzień dobry; 5.45 Muzyka na wynieśnik; 6.15 Melodie przy-
jęciół; 6.35 Gimnastyka; 6.35 Poradnik informacyjny — muzyczny; 7.10 Zespół Instrumentalny Studia Północni; 7.35 Melodie muzyki; 8.00 Dialogi i zbliznienia; 8.40 Tu Radio Moskwa; 10.00 Sztuka nie tylko zawodowa; 10.15 Wiadomości; 10.30 Gra Ch. Atk. i Kins; 10.40 Nie ma marginesu; 11.00 Muzyka E. Griega; 11.40 Muzyka spod strzechy; 12.00 Nowe nagrania radowe; 12.25 „Ich troje i jedna i jeszcze jeden” — fragm. pow.; 12.45 Polskie miniaturowe muzyczne; 13.00 Ludzie z społecznych mandatów; 13.10 M. Zielinski; Communions; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 IV Festiwal Międzych w Piliatmonit Narodowej; 14.10 Wieści; 14.15, nowości; 14.25 Muzyka Handla; 15.30 Studio Plus; 16.10 Muzyka polska XX wieku; 16.30 „Mieszkańca przed wszystkim” — aud. J. Chmielewskiego; 17.00 Impresje jaszowe; 17.20 Z pierwszej ręki; 17.40 „Nie bójcie się być szczęśliwymi” — rep. lit.; 18.00 Stolec — aktualności muzyczne; 18.25 Plebiscyt Studia GAMA; 18.40 Siadłem i twierdziłem milard; 19.00 Po VII Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. H. Wieniawskiego; 19.40 Otwieramy plakat reklamowy; 20.00 Studio Relaks; 20.20 Koncert Kwartetu im. Tallacha; 21.40 C. Debussy; II Sonata; 22.00 Księżki, które nas czeka; 22.30 Nowe wiersze; 22.40 Medium; 23.10 Chagons G. de Machaut; 23.40 Muzyka na dobranoc.
PROGRAM III
Władomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 13.00, 17.00, 19.30, 22.00; 18.33 Poradnik domowy; 5.00 Muzyka dzień dobry; 5.45 Muzyka na wynieśnik; 6.15 Melodie przy-
jęciół; 6.35 Gimnastyka; 6.35 Poradnik informacyjny — muzyczny; 7.10 Zespół Instrumentalny Studia Północni; 7.35 Melodie muzyki; 8.00 Dialogi i zbliznienia; 8.40 Tu Radio Moskwa; 10.00 Sztuka nie tylko zawodowa; 10.15 Wiadomości; 10.30 Gra Ch. Atk. i Kins; 10.40 Nie ma marginesu; 11.00 Muzyka E. Griega; 11.40 Muzyka spod strzechy; 12.00 Nowe nagrania radowe; 12.25 „Ich troje i jedna i jeszcze jeden” — fragm. pow.; 12.45 Polskie miniaturowe muzyczne; 13.00 Ludzie z społecznych mandatów; 13.10 M. Zielinski; Communions; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 IV Festiwal Międzych w Piliatmonit Narodowej; 14.10 Wieści; 14.15, nowości; 14.25 Muzyka Handla; 15.30 Studio Plus; 16.10 Muzyka polska XX wieku; 16.30 „Mieszkańca przed wszystkim” — aud. J. Chmielewskiego; 17.00 Impresje jaszowe; 17.20 Z pierwszej ręki; 17.40 „Nie bójcie się być szczęśliwymi” — rep. lit.; 18.00 Stolec — aktualności muzyczne; 18.25 Plebiscyt Studia GAMA; 18.40 Siadłem i twierdziłem milard; 19.00 Po VII Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. H. Wieniawskiego; 19.40 Otwieramy plakat reklamowy; 20.00 Studio Relaks; 20.20 Koncert Kwartetu im. Tallacha; 21.40 C. Debussy; II Sonata; 22.00 Księżki, które nas czeka; 22.30 Nowe wiersze; 22.40 Medium; 23.10 Chagons G. de Machaut; 23.40 Muzyka na dobranoc.
PROGRAM III
Władomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 13.00, 17.00, 19.30, 22.00; 18.33 Poradnik domowy; 5.00 Muzyka dzień dobry; 5.45 Muzyka na wynieśnik; 6.15 Melodie przy-
jęciół; 6.35 Gimnastyka; 6.35 Poradnik informacyjny — muzyczny; 7.10 Zespół Instrumentalny Studia Północni; 7.35 Melodie muzyki; 8.00 Dialogi i zbliznienia; 8.40 Tu Radio Moskwa; 10.00 Sztuka nie tylko zawodowa; 10.15 Wiadomości; 10.30 Gra Ch. Atk. i Kins; 10.40 Nie ma marginesu; 11.00 Muzyka E. Griega; 11.40 Muzyka spod strzechy; 12.00 Nowe nagrania radowe; 12.25 „Ich troje i jedna i jeszcze jeden” — fragm. pow.; 12.45 Polskie miniaturowe muzyczne; 13.00 Ludzie z społecznych mandatów; 13.10 M. Zielinski; Communions; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 IV Festiwal Międzych w Piliatmonit Narodowej; 14.10 Wieści; 14.15, nowości; 14.25 Muzyka Handla; 15.30 Studio Plus; 16.10 Muzyka polska XX wieku; 16.30 „Mieszkańca przed wszystkim” — aud. J. Chmielewskiego; 17.00 Impresje jaszowe; 17.20 Z pierwszej ręki; 17.40 „Nie bójcie się być szczęśliwymi” — rep. lit.; 18.00 Stolec — aktualności muzyczne; 18.25 Plebiscyt Studia GAMA; 18.40 Siadłem i twierdziłem milard; 19.00 Po VII Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. H. Wieniawskiego; 19.40 Otwieramy plakat reklamowy; 20.00 Studio Relaks; 20.20 Koncert Kwartetu im. Tallacha; 21.40 C. Debussy; II Sonata; 22.00 Księżki, które nas czeka; 22.30 Nowe wiersze; 22.40 Medium; 23.10 Chagons G. de Machaut; 23.40 Muzyka na dobranoc.
PROGRAM III
Władomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 13.00, 17.00, 19.30, 22.00; 18.33 Poradnik domowy; 5.00 Muzyka dzień dobry; 5.45 Muzyka na wynieśnik; 6.15 Melodie przy-
jęciół; 6.35 Gimnastyka; 6.35 Poradnik informacyjny — muzyczny; 7.10 Zespół Instrumentalny Studia Północni; 7.35 Melodie muzyki; 8.00 Dialogi i zbliznienia; 8.40 Tu Radio Moskwa; 10.00 Sztuka nie tylko zawodowa; 10.15 Wiadomości; 10.30 Gra Ch. Atk. i Kins; 10.40 Nie ma marginesu; 11.00 Muzyka E. Griega; 11.40 Muzyka spod strzechy; 12.00 Nowe nagrania radowe; 12.25 „Ich troje i jedna i jeszcze jeden” — fragm. pow.; 12.45 Polskie miniaturowe muzyczne; 13.00 Ludzie z społecznych mandatów; 13.10 M. Zielinski; Communions; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 IV Festiwal Międzych w Piliatmonit Narodowej; 14.10 Wieści; 14.15, nowości; 14.25 Muzyka Handla; 15.30 Studio Plus; 16.10 Muzyka polska XX wieku; 16.30 „Mieszkańca przed wszystkim” — aud. J. Chmielewskiego; 17.00 Impresje jaszowe; 17.20 Z pierwszej ręki; 17.40 „Nie bójcie się być szczęśliwymi” — rep. lit.; 18.00 Stolec — aktualności muzyczne; 18.25 Plebiscyt Studia GAMA; 18.40 Siadłem i twierdziłem milard; 19.00 Po VII Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. H. Wieniawskiego; 19.40 Otwieramy plakat reklamowy; 20.00 Studio Relaks; 20.20 Koncert Kwartetu im

Świat w okładkach

swościach, w których nie ma Oddziałów RSW oraz prenumeratę indywidualną zamawiającą prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50% droższa od prenumeraty krajowej, przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Wronia 23 – 00-958 Warszawa. Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 2-32-41, Suwałki ul. Kościuszki 83, tel. 35-26, Łomża, ul. Sadowa 1, tel. 37-11. Druk Białostockie Zakłady Graficzne, Nr indeksu 35009/35013.